

# PRZEGLĄD HISTORYCZNO OŚWIATOWY

Kwartalnik  
Związku Nauczycielstwa Polskiego  
poświęcony  
dziejom wychowania i oświaty



Rok XXXII 2 (124) Warszawa 1989 kwiecień-czerwiec  
Nasza Księgarnia

**RADA REDAKCYJNA**

HENRYK BARYCZ, STANISŁAW BRZOZOWSKI, RENATA DUTKOWA, FRANCISZEK FILIPOWICZ, BOLESŁAW GRZES, JOZEF KRASUSKI, STANISŁAW MICHALSKI, LECH MOKRZECKI, RYSZARD ORŁOWSKI, WANDA PAWŁOWSKA, KAROL POZNAŃSKI, LUDWIK WIECZOREK, KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI, WACŁAW WOJTYŃSKI, RYSZARD WOŁOSZYŃSKI, JAN ZACIURA

**REDAKCJA**

MARIAN WALCZAK (redaktor naczelny)  
JÓZEF MIĄSO, KAMILA MROZOWSKA, TADEUSZ W. NOWACKI

**SEKRETARZ REDAKCJI**

WIEŚLAW THEISS

**REDAKTOR WYDAWNICTWA**

KAROLINA HANSEN

## SPIS TREŚCI

Trzydziestolecie „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” — TADEUSZ W. NOWACKI . . . . .	135
---	-----

### ARTYKUŁY I ROZPRAWY

JÓZEF GRZYWNA: Problem szkoły jednolitej i demokratycznej w autonomicznym województwie śląskim w latach 1922—1939 . . . . .	141
---	-----

### SYLWETKI

Zofia Ostoja-Czeczot. 1896—1959 — oprac. JÓZEF SELIGA . . . . .	165
---	-----

### MATERIAŁY

EUGENIUSZ SZAL: Sekcja Szkolnictwa Rolniczego ZO ZNP w Okręgu Rzeszowskim w latach 1957—1985 . . . . .	177
--	-----

### KRONIKA

Symposium naukowe w Rydzynie. 25—27 XI 1988 — oprac. TADEUSZ W. NOWACKI . . . . .	186
---	-----

### RECENZJE

Irena Socha: Czasopisma młodzieży szkolnej w Polsce 1918—1930. — rec. ZOFIA SOKÓŁ . . . . .	194
170 lat Gimnazjum w Bochni — rec. STANISŁAW MAJEWSKI . . . . .	198

### NOTY

Henryk Barycz, Historia Szkół Nowodworskich od założenia do reformy H. Kołłątaja; Henryk Sędziwy, Józef Bąk, Historia Szkół Nowodworskich w latach 1945—1988; Józef Pilch, Z dziejów Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Siła” na Śląsku Cieszyńskim (1908—1939); Gabriel Brzęk, Tajna oświata cywilna i wojskowa w Rzeszowskiem i Dębickiem w mrokach hitlerowskiej okupacji; Feliks Masternak i Roman Niemczyk (red.), Zespół szkół w Sztumie. 30 lat Liceum Ogólnokształcącego, 25 lat Liceum Ekonomicznego — oprac. WIESŁAW THEISS . . . . .	201
--	-----

### BIBLIOGRAFIA

JANINA MARCINIAK: Prace z zakresu historii wychowania, szkolnictwa i myśli pedagogicznej w Polsce, opublikowane w 1986 roku . . . . .	205
---	-----

## СОДЕРЖАНИЕ

Тридцатилетие „Историко—просветительного обозрения” — ТАДЕУШ В. НОВАЦКИ .....	135
---	-----

### НАУЧНЫЕ СТАТЬИ

ИОСИФ ГЖИВНА: Проблемы однородной и демократической школы в автономном силезском воеводстве в 1922—1930 гг. ....	141
--	-----

### ПОРТРЕТЫ

Зофия Остол-Чечот. 1896—1959 — обраб. ИОСИФ СЕЛИГА .....	165
--	-----

### МАТЕРИАЛЫ

ЕВГЕНИЙ ШАЛЬ: Секция сельскохозяйственного образования управления Союза польских учителей в 1957—1985 гг. ....	177
--	-----

### ХРОНИКА

Научный симпозиум в Рыдзыне. 25—27 ноября 1988 г. — обраб. ТАДЕУШ В. НОВАЦКИ.....	186
---	-----

### РЕЦЕНЗИИ

Ирена Соха: Журналы школьной молодёжи в Польше в 1918—1930 гг. — рец. ЗОФНЯ СОКУЛ .....	194
170-летие основания гимназия в г. Божня — рец. СТАНИСЛАВ МАЕВСКИ .....	198

### ПРИМЕЧАНИЯ

Генрих Барыч: История новодворских школ от основания до реформы Г. Коллонтая; Генрих Сендзивы, Иосиф Бонк, История новодворских школ в 1945—1988 гг.; Иосиф Пильх, Из истории Рабочего культурно-просветительного общества „Сила” в Цешиньской Силезии (1908—1939); Габрель Бженк, Подпольное гражданское и военное просвещение в Жешовском и Домбровском округах в период гитлеровской оккупации; Феликс Мастернак и Роман Немчик (ред.), Комплекс школ в Штуме. 30-летие общеобразовательного лицея, 25-летие экономического лицея — обраб. ВЕСЛАВ ТХЕЙСС .....	201
---	-----

### БИБЛИОГРАФИЯ

ЯНИНА МАРЦИНИАК: Труды из области истории воспитания, образования и педагогической мысли в Польше, изданные в 1986 году. ....	205
---	-----

## CONTENTS

- The 30th Anniversary of „Przegląd Historyczno-Oświatowy” by TADEUSZ  
W. NOWACKI . . . . . 135

### ARTICLES AND DISSERTATIONS

- JÓZEF GRZYWNA: A Problem of a Standard and Democratic School in the  
Autonomous Silesian Voivodship in the Years 1922—1939 . . . . . 141

### CHARACTER SKETCHES

- Zofia Ostoja-Czczot. 1896—1959 — by JOZEF SELIGA . . . . . 165

### MATERIALS

- EUGENIUSZ SZAL: Agricultural Schools Section of the Union of Polish  
Teachers in the Rzeszów District in the Years 1959—1985 . . . . . 177

### CHRONICLE

- A Scientific Symposium in Rydzyna, 25—27 November, 1988 — by TADEUSZ  
NOWACKI . . . . . 186

### BOOK REVIEWS

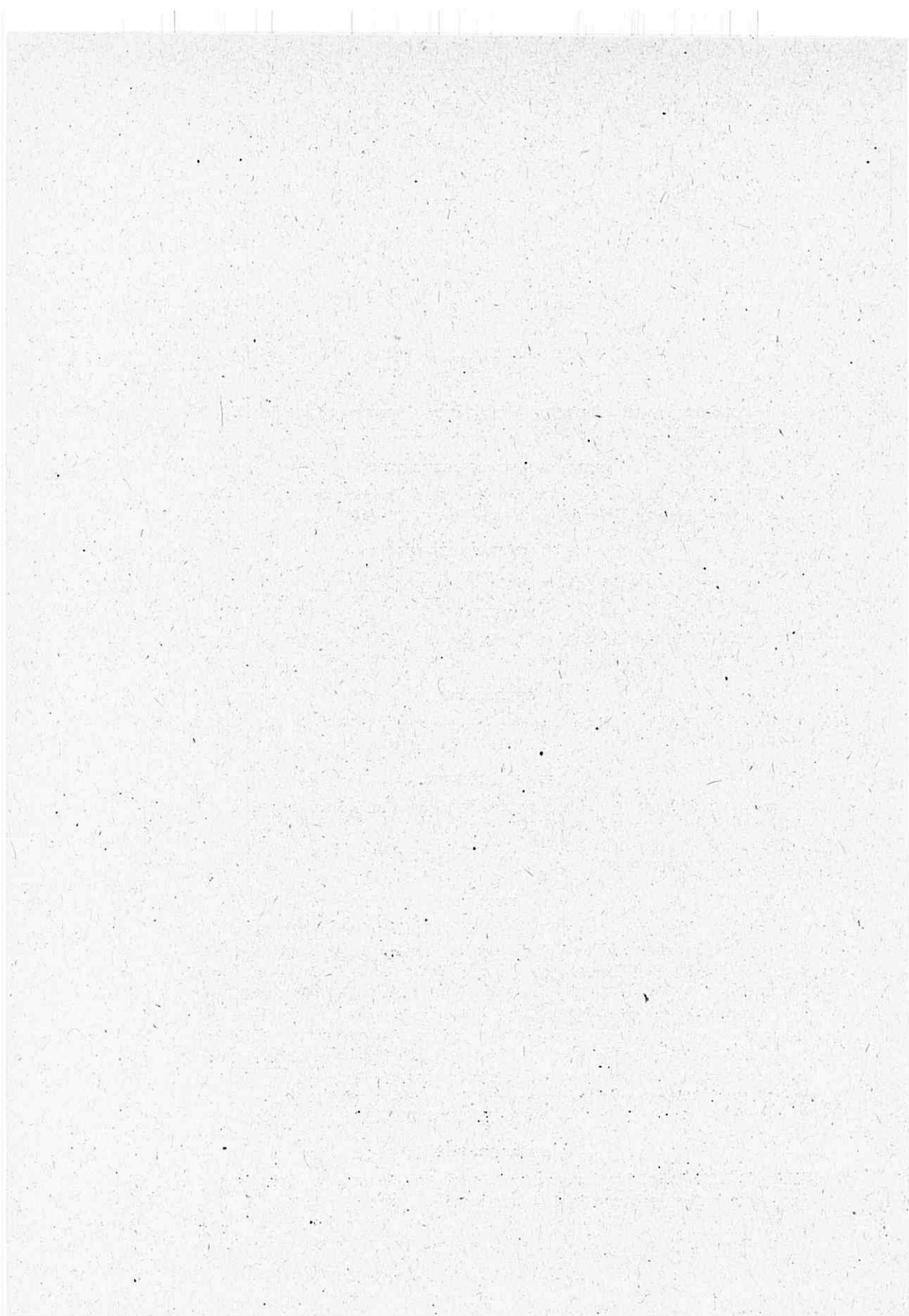
- Irena Socha: Journals of the Elementary School Boys in Poland between 1918  
and 1930 — rev. by ZOFIA SOKOŁ . . . . . 194  
The 170th Anniversary of the Grammar School in Bochnia — rev. by  
STANISŁAW MAJEWSKI . . . . . 198

### NOTES

- Henryk Barycz, History of Schools in Nowy Dwór from Their Founda-  
tion to the Reform of Hugo Kołłątaj; Henryk Sędziwy, Józef Bąk, Hi-  
story of Schools in Nowy Dwór in the Years 1945—1988; Józef Pilch,  
The History of the Workers' Cultural-Educational Association — „Siła”  
in Cieszyn Silesia (1908—1939); Gabriel Brzęk, Clandestine Civilian and  
Military Education in the Rzeszów and Dębica Regions during the Dark  
Years of the Nazi Occupation of Poland; Feliks Masternak and Roman  
Niemczyk (eds.), A Complex of Schools in Sztum. 30 Years of Existence of  
the General Education Secondary School, 25 Years of Existence of the  
Economic Grammar School — by WIESŁAW THEISS . . . . . 201

### BIBLIOGRAPHY

- JANINA MARCINIAK: Studies on the History of Upbringing, Schools and  
Pedagogical Thought in Poland published in 1986 . . . . . 205



## TRZYDZIESTOLECIE „PRZEGLĄDU HISTORYCZNO-OŚWIATOWEGO”

Data narodzin pisma wymaga pewnego wyjaśnienia. „Przegląd Historyczno-Oświatowy” począł ukazywać się w 1947 r. jako kwartalnik „poświęcony badaniom dziejów oświaty i wychowania w Polsce”. Redagowali go „krakowski” „Przegląd” prof. Jan Hulewicz przy współpracy Henryka Barycza. Wydawnictwo zostało przerwane po czterech zeszytach. Zeszyt 1 z 1947 r. zachował się tylko w odbitkach korektowych. Zawierał on materiały biograficzne działaczy ruchu nauczycielskiego zmarłych lub zamordowanych w czasie okupacji. Niemał wszystkie materiały zostały opublikowane w późniejszych numerach „Przeglądu” po jego wznowieniu w 1959 r. za sprawą Teofila Wojeńskiego, ówczesnego prezesa Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Ryszard Wroczyński i niżej podpisany zachęćeni do wzięcia udziału w pracach redakcyjnych postawili jako warunek współpracy środowiska krakowskiego. W wyniku tego prof. Jan Hulewicz wszedł w skład Redakcji pisma, a prof. Henryk Barycz w skład Rady Redakcyjnej. W ten sposób nawiązano do poprzednio wydanych numerów „Przeglądu”, podkreślono to w numeracji, oznaczając pierwszy zeszyt pod nową redakcją jako nr 5 ogólnego zbioru i przyjmując rok 1959 za drugi rok wydawania pisma.

Podkreślając w ten sposób ciągłość kwartalnika Redakcja w swej zapowiedzi stwierdzała, że „w czasopiśmie zamieszczać będziemy rozprawy i materiały zarówno z dziejów szkoły, jak i pozaszkolnej pracy społeczno-oświatowej [...] Z rozległej problematyki historii oświaty w Polsce pragniemy głównie — choć nie wyłącznie — ześrodkować się na nowszych okresach [...] W wypełnianiu tych zadań Redakcja liczy na żywą współpracę ośrodków badawczych w dziedzinie historii oświaty, katedr i zakładów, pracowników naukowych oraz szerokich kół nauczycielstwa”.

Przed pojawieniem się „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” nie istniało w Polsce pismo zajmujące się wyłącznie sprawami historii oświaty i wychowania. Zaczątkiem takiego periodyku była „Minerwa Polska”, kwartalnik redagowany przez prof. Stanisława Łempickiego; pierwszy tom ukazał się w 1927 r., a drugi w 1929 r.

Obecnie „Przegląd Historyczno-Oświatowy” jest jedynym czasopismem poświęconym zagadnieniom dziejów oświaty. Jego trzydziestoletnia obecność wśród periodyków naukowych wymaga przynajmniej ogólnego określenia roli, jaką odgrywa w czasopiśmiennictwie pedagogicznym. „Przegląd” jest organem Związku Nauczycielstwa Polskiego, dlatego wśród publikowanych materiałów szczególna rola przypada zagadnieniom powstania i rozwoju ruchu związkowego nauczycielstwa polskiego. Jednakże w swoim zasięgu „Przegląd” ma wszystkie najważniejsze wydarzenia z historii szkoły i oświaty pozaszkolnej, dziejów myśli pedagogicznej oraz postaci wybitnych nauczycieli. Większa przy tym uwaga została zwrócona na dzieje najnowsze, na ciągle jeszcze niedostatecznie przebadane pod tym względem wieki XIX i XX. Szczególną rolę odegrał „Przegląd Historyczno-Oświatowy” w publikowaniu materiałów tajnej oświaty okresu okupacji i strat, które poniosło nauczycielstwo i szkoła polska.

Wśród tych materiałów znalazły się także materiały dotyczące II Rzeczypospolitej, jakkolwiek w prezentacji niewystarczającej dla wielkiego zrywu oświatowego, którego dokonało nasze społeczeństwo w latach 1917—1939.

Szkoły w okresie II Rzeczypospolitej, nawiązujące do wiekopomnego dzieła Komisji Edukacji Narodowej i reagujące żywo na najnowsze prądy w dziedzinie wychowania, stanowią przykłady świetnej pracy wychowawczej nauczycielstwa zarówno na poziomie powszechnym, jak i średnim. Ówczesne seminaria nauczycielskie, a później licea pedagogiczne grupowały znakomitych nauczycieli. Każda z tych szkół miała własną indywidualność i mogła służyć innym doskonałymi doświadczeniami. To samo da się powiedzieć o znacznej liczbie gimnazjów i liceów — wystarczy tu wymienić Gimnazjum im. Czarnieckiego w Chełmie, Gimnazjum im. Batorego w Warszawie, Liceum Krzemienieckie i Gimnazjum im. Sułkowskich w Rydzynie — a są to tylko przykłady. Podobnie wiele szkół zawodowych wykazywało wysoki poziom pracy wychowawczej i dydaktycznej. Na okres ten pragniemy więc zwrócić w najbliższym czasie szczególną uwagę.

Konstrukcyjnie „Przegląd Historyczno-Oświatowy” składa się z kilku działów. Pierwszy to „Artykuły i Rozprawy”, w którym drukujemy prace wyróżniające się oryginalną myślą i dążnościami do syntezy. W tym dziale znalazło się wiele opracowań mających za treść zjawiska pedagogiczne XIX i XX w. Wychodziło to zarówno naprzeciw zainteresowaniom nauczycielstwa, jak i odzwierciedlało problemy podejmowane w pracowniach badawczych ośrodków naukowych, koncentrujących się na badaniach z zakresu historii szeroko pojętej oświaty.

Prezentowano projekty reform szkolnych i dyskusje około rozmaitych projektów, walkę o demokratyczność szkolnictwa, historię wprowadzenia powszechnego obowiązku szkolnego, zagadnienia upowszechniania oświa-



ty i kultury, postulaty i osiągnięcia ruchu nauczycielskiego, wielką historię walki o oświatę w czasie okupacji i bohaterskie karty nauczycielskiego ruchu oporu.

Drugim działem „Przeгляdu Historyczno-Oświatowego” są „Materiały”. Teksty „Materiałów” przeważnie odnoszą się do czasów nowszych, gdy w „Rozprawach” większość tekstów przedstawia problemy oświatowe XIX wieku i II Rzeczypospolitej. W „Materiałach” publikowaliśmy głównie dane odnoszące się do tajnej oświaty. Teksty „Materiałów” w znacznej mierze opierają się na dokumentach, niekiedy są to wspomnienia, przybierające także wartość dokumentu. Rzucają one niekiedy jaskrawe światło na niedostatecznie znane zjawiska. Znaczna część zarówno rozpraw, jak i materiałów koncentruje się na zasadniczych sprawach wychowania i kultury w Polsce, czasem w związku z jubileuszami, jak to było przy sposobności jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego, Szkoły Głównej Warszawskiej czy rocznic Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Znaczną liczbę artykułów poświęcono zjazdom nauczycielskim, genezie ruchu nauczycielskiego, przemianom ruchu związkowego.

Dzieje ruchu nauczycielskiego oraz tajnej oświaty w czasie okupacji stanowią dwie główne osie dla bardzo różnorodnej i dość rozstrzelonej problematyki, w skład której wchodzi również dzieje oświaty polskiej za granicą oraz związku pedagogiki polskiej ze światowymi ideami i ruchami pedagogicznymi.

Bardzo ważnym działem są „Sylwetki”, w których umieszczamy opis życia i pracy najbardziej zasłużonych nauczycieli, działaczy oświatowych, a także pedagogów teoretyków. Zamieściliśmy już ponad 100 sylwetek zasłużonych nauczycieli i działaczy, tworząc zróżnicowany i podstawowy materiał biograficzny.

Równie ważną częścią pisma są „Szkoły jubilatki”. Początkowo chcieliśmy przedstawić ograniczoną liczbę szkół stuletnich i dobiegających do lat stu, dział ten rozrasta się teraz o monografie szkół młodszych, założonych już po ostatniej wojnie, które też dobiegają powoli 50 lat istnienia.

W dziale tym ujawniły się szkoły cenne swoimi doświadczeniami i wybitną pracą personelu pedagogicznego, a stosunkowo mało znane, jak choćby gimnazjum chełmskie im. Czarnieckiego. Szczególne miejsce przeznaczamy dla historii zakładów kształcenia nauczycieli. Seminarium w Siennicy gruntownie omówił Ryszard Wroczyński na łamach naszego pisma.

Stałym działem pisma jest „Kronika”, w której odnotowuje się w rozmaity zresztą sposób zdarzenia ważne dla ruchu nauczycielskiego, dla rozwoju szkolnictwa i oświaty. Zdajemy sobie sprawę, że kronika nie wychwytuje wszystkich zdarzeń, które powinny się w niej znaleźć, jesteśmy w dużej mierze skazani na mniej lub bardziej przypadkowy ma-

teriał, przysyłany do Redakcji. Redakcja zamawia niektóre sprawozdania, co jednak nie zawsze przynosi oczekiwany skutek.

Szczególnym dorobkiem pisma są numery monograficzne, których było kilkanaście: dwa poświęcone szkolnictwu w Łodzi, szczególnie wprowadzeniu powszechnego obowiązku szkolnego, numer jubileuszowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, numery poświęcone oświacie na Warmii i Mazurach, oświacie rolniczej, 60-leciu ZNP, teatrom ludowym oraz numer poświęcony Marianowi Falskiemu.

W ostatnich latach ta forma koncentracji problematyki została częściowo zaniedbana, częściowo, gdyż w ostatnim dziesięcioleciu także wiele numerów miało położony główny akcent bądź na tajną oświatę, bądź na kształcenie nauczycieli, bądź też na problematykę stowarzyszeń oświatowych.

Ważnym działem pisma są „Recenzje”. „Przegląd Historyczno-Oświatowy” starał się informować czytelników i oceniać wszystkie ważniejsze publikacje z zakresu historii szkolnictwa i oświaty, które ukazywały się na rynku księgarskim. Recenzje, zamieszczane przez „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, były na ogół zrównoważone i przynosiły wyważone elementy oceny ukazujących się wydawnictw.

Poważny dział pisma stanowi „Bibliografia”, notująca bardzo dokładnie znaczny fragment ruchu wydawniczego i stanowiąca źródło informacji dla osób, podejmujących prace badawcze z dziedziny historii szkolnictwa i oświaty.

Jako organ Związku Nauczycielstwa Polskiego „Przegląd Historyczno-Oświatowy” współpracował ściśle z Główną Komisją Historyczną Związku Nauczycielstwa Polskiego i z jej ogniwami terenowymi. Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego miał zawsze swoje przedstawicielstwo w Radzie Naukowej bądź w Redakcji.

W pierwszej Radzie Redakcyjnej zasiadał Henryk Barycz, Jan Dobrzański, Józef Kwiatek, Wacław Polkowski, Stanisław Tync. Wielu z nich już nie żyje, tak jak z późniejszych naszych rad odszedł Łukasz Kurdybacha, Zygmunt Leśnodorski, Michał Szulkin, Kazimierz Kubik.

Wymieniali się też inni członkowie Rady Redakcyjnej. Zasiadali w niej znani uczeni, politycy i działacze oświatowi.

Skład redakcji również uległ zmianom. Z pierwotnej Redakcji został tylko Tadeusz Nowacki i współpracująca od początku z „Przeglądem” Wanda Pawłowska. Odeszli: Teofil Wojeński, Jan Hulewicz, Zbigniew Marciniak. Ostatnio redakcja „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” poniosła ciężką stratę przez odejście długoletniego redaktora naczelnego profesora Ryszarda Wroczyńskiego.

W ciągu trzydziestu lat ukazało się 120 zeszytów „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”, obejmujących łącznie około 1370 arkuszy wydawniczych. Stanowi to najpoważniejszy zbiór materiału do historii szkolnictwa i oświaty, którego nie może pominąć żaden poważny badacz.

W tym czasie „Przegląd Historyczno-Oświatowy” współpracował ze wszystkimi ośrodkami badawczymi zajmującymi się problematyką, której poświęcone jest pismo. Na łamach „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” publikowali samodzielni pracownicy nauki i początkujący naukowcy. Liczny zespół autorów stanowili sami nauczyciele, rekrutujący się ze wszystkich zakątków Polski i z rozmaitych typów szkół. „Przegląd Historyczno-Oświatowy” jest czasopismem nauczycielskim nie tylko ze względu na treść, ale i ze względu na autorów ogłaszanych w nim prac.

Wypowiedź redakcji po 10 latach trwania „Przeglądu Historyczno-Oświatowego” i także po 20 latach kończyła się zapowiedzią programową, którą pragniemy przypomnieć: „Redakcja rozwijać będzie i doskonalić dotychczasowy program pisma, poszerzać jego zawartość o nowe problemy żywe, odpowiadające zarówno potrzebom badań naukowych, jak i praktyki wychowawczej. Redakcja liczy na dalszą tak życzliwą i owocną dotychczas współpracę zarówno pracowników naukowych, jak i najszerszych kręgów społeczeństwa”.

Tę zapowiedź, która była wypełniona w miarę sił przez poszerzające się grono współpracowników oddanych sprawom oświaty i wychowania, i realizowana także dzięki życzliwości naszych Czytelników, redakcja podtrzymuje w dalszym ciągu u progu czwartego dziesięciolecia „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”.

TADEUSZ W. NOWACKI  
Warszawa



# ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Przegląd Historyczno-Oświatowy  
R. XXXII, 1989, nr 2 (124)  
Indeks 37179/37093

JOZEF GRZYWNA  
Kielce

## PROBLEM SZKOŁY JEDNOLITEJ I DEMOKRATYCZNEJ W AUTONOMICZNYM WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM W LATACH 1922—1939

Zagadnienie szkoły jednolitej i demokratycznej w Polsce w okresie drugiej niepodległości znalazło szerokie odbicie w literaturze historyczno-oświatowej. Jednak w ogólnopolskich pracach syntetycznych siłą rzeczy skupiano się na ukazywaniu trendów dominujących na ogół bez szerszego sygnalizowania cech specyficznych poszczególnych regionów Polski. Podjęcie tego zagadnienia dla autonomicznego województwa śląskiego wydaje się uzasadnione kilkoma względami: narodowościowymi, społeczno-gospodarczymi i politycznymi.

Rozwój szkolnictwa na omawianym terenie należy rozpatrywać w powiązaniu z pewnymi zjawiskami powstałymi w latach niewoli, jak i ze zmianami, które dokonały się w latach 1922—1939. W skład utworzonego w 1922 r. województwa śląskiego weszły tereny dawnej monarchii austro-węgierskiej (Śląsk Cieszyński) i Niemiec (Górny Śląsk), których drogi rozwojowe były odmienne, rozwój kulturalny był różny i różny był stan prawny tych ziem. Poza tym występowały dość znaczne różnice w strukturze gospodarczej i we władaniu środkami produkcji. Np. na Górnym Śląsku w okresie pierwszych pięciu lat rządów polskich w rękach niemieckich znajdowało się około 86% wielkiej własności rolnej i leśnej. Podobna sytuacja występowała w przemyśle. W pierwszych latach po utworzeniu województwa śląskiego cały właściwie przemysł znajdował się w rękach niemieckich<sup>1</sup>. W tej sytuacji polscy mieszkańcy tej części województwa składali się niemal wyłącznie z drobnorolnych i bezrolnych chłopów oraz robotników przemysłu ciężkiego. Nieco inaczej kształtowały się stosunki w przyłączonej do Polski części Śląska Cieszyńskiego<sup>2</sup>.

Na wysoką pozycję ludności niemieckiej na Górnym Śląsku wpływały też inne czynniki. Zasygnalizujmy bogactwo jej życia społeczno-organizacyjnego, a więc liczne stowarzyszenia polityczne, zawodowe, kulturalne i sportowe oraz własne szkolnictwo i prasa. Nie bez znaczenia pozostawała pomoc materialna i moralna udzielana Niemcom górnośląskim przez państwo niemieckie<sup>3</sup>. W ten sposób chociaż „naród panów” prze-

stał panować politycznie, zachował jednak nadal istotne pozycje ekonomiczne, które umożliwiały mu wywieranie nacisków na ludność polską, a przez powiązania z kapitałem międzynarodowym również na rządy polskie w Warszawie. W tej sytuacji wiązanie Górnego Śląska z Macierzą oraz przeprowadzenie gruntownych reform, w tym szkolnych, okazało się w praktyce procesem trudnym i złożonym. Dodatkową trudność stanowiło rozbieżne polityczne Polaków oraz brak u pewnych grup mieszkańców Górnego Śląska ustabilizowanego poczucia świadomości narodowej. Według Restytuta Staniewicza ludności o „chwicznej świadomości narodowej” było od 150 do 200 tysięcy<sup>4</sup>. Wywodząc się ze środowiska o polskiej mowie ojczystej, uległa w pewnym stopniu polityce germanizacyjnej i często w obawie przed utratą pracy w niemieckiej fabryce, pod wpływem rozgoryczenia spowodowanego bezrobociem lub z innych przyczyn oddawała głosy w wyborach na listy niemieckie oraz utrzymywała kontakt z organizacjami niemieckimi. W toczonej walce między stroną polską a niemiecką o pozyskanie tej ludności atuty znajdowały się po stronie tej ostatniej. Wynikało to przede wszystkim z monopolistycznej pozycji niemieckich pracodawców oraz ogólnych trudności gospodarczych Polski. Propaganda niemiecka przekonywała, że prawidłowy rozwój Śląska jest możliwy tylko w ramach państwa niemieckiego<sup>5</sup>. Bardziej sprzyjająca dla Polski była sytuacja na Śląsku Cieszyńskim, choć i tu istniała grupa Ślązaków, którzy narodowościowo nie potrafili się określić i na ogół współpracowali z Niemcami<sup>6</sup>.

Różnice między Górnym Śląskiem a Śląskiem Cieszyńskim nie sprowadzały się tylko do sfery życia gospodarczego, politycznego i narodowościowego. Występowały one również, i to wyraźnie, w szkolnictwie. Kiedy w 1922 r. Polska obejmowała władzę nad Górnym Śląskiem, Śląsk Cieszyński był już 4 lata przy Macierzy. Już w 1918 r. władze polskie po upadku Austro-Węgier objęły w posiadanie 11 przedszkoli oraz 107 publicznych, 12 komunalnych i prywatnych szkół początkowych. Na Górnym Śląsku za czasów niemieckich szkolnictwo polskie nie istniało<sup>7</sup>.

Znaczne różnice występowały w prawnym położeniu szkolnictwa. W Cieszyńskim obowiązywały przepisy Statutu Organizacyjnego tymczasowej administracji szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, zatwierdzone uchwałą Rady Ministrów z 25 XI 1918 r., na Górnym Śląsku zaś ustrój szkolny opierał się na starszych i nowszych ustawach niemieckich z okresu plebiscytu<sup>8</sup>. Obowiązujące prawodawstwo sankcjonowało niejednolity system kształcenia. Obok szkół ludowych, do których uczęszczały przeważnie dzieci z rodzin robotniczych i biedniejszego chłopstwa, istniały gimnazja i niepełne szkoły średnie (*Mittelschule*, *Bürgerschule* itp.). Po przejęciu tych szkół przez Polskę nazywano je szkołami wydziałowymi. Były to szkoły o 6- lub 9-letnim kursie nauki. Do szkół 9-letnich uczęszczały dzieci od 6 do 13 roku życia, zaś do szkół 6-letnich przyjmowano dzieci po ukończeniu 3 klas szkoły ludowej. W młodszych klasach szkół

wydziałowych obowiązywał program szkoły ludowej, w starszych zaś realizowano elementy z programów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych<sup>9</sup>.

Szansę w zakresie unifikacji i demokratyzacji szkolnictwa stwarzał nadany uchwałą Sejmu Ustawodawczego w dniu 15 lipca 1920 r. statut organiczny województwa śląskiego, w myśl którego ustawodawstwo w tej sferze życia należało do Sejmu Śląskiego<sup>10</sup>. Jednak tempo i kierunek prac legislacyjnych były uzależnione od układu sił politycznych w samym Sejmie, radzie wojewódzkiej i społeczeństwie śląskim. Jeśli przyjąć za miernik wpływów politycznych partii w społeczeństwie wyniki wyborów do ciał samorządowych i sejmu, to trzeba stwierdzić, że przynajmniej do końca lat dwudziestych przodującymi siłami politycznymi w województwie śląskim była Chrześcijańska Demokracja bazująca na ogół na inteligencji, drobnomieszczanństwie, wolnych zawodach i częściowo robotnikach oraz pokrewna jej a opierająca się na ideologii chrześcijańsko-katolickiej Narodowa Partia Robotnicza<sup>11</sup>. Już ten przykład dowodzi, że walka o jednolitą i demokratyczną szkołę odbywała się w warunkach nie sprzyjających dla obozu reform. A przecież w wielu przypadkach partie te w walce o utrzymanie klasowego oblicza szkoły chętnie odwoływały się do poparcia grup ludności o bardzo silnym przywiązaniu do regionu i jego tradycji kulturalnych, u których problem postępu i łączności z „ojczyzną ideologiczną” nie wchodził prawie w rachubę. Ten swoisty regionalizm, który w okresie zaborów odegrał ważną rolę w walce z germanizacją, w warunkach niepodległego bytu narodowego stał się hamulcem wszelkiego postępu, a więc i w sferze kulturalno-oświatowej.

Nie bez znaczenia pozostawał fakt aktywności oświatowo-politycznej mniejszości niemieckiej, która na ogół była zainteresowana w utrzymaniu dotychczasowego ustroju szkolnego oraz rozwoju tendencji separatystycznych, co znalazło wyraz m.in. w działalności wielu organizacji (Związek Obrony Górnoszlązaków, Zrzeszenie Pisarzy Regionalnych, Blok Socjalny Górnoszlązaków, Związek Rodowitych Szlązaków, Śląska Partia Ludowa, Niezależna Śląska Partia Pracy)<sup>12</sup>. Hasło głoszone przez wielu działaczy tych organizacji: „Górny Śląsk dla Górnoszlązaków”, było skierowane nie tylko przeciwko przybyszom z Małopolski i b. Królestwa Polskiego, ale także przeciwko integracji w sferze oświatowo-kulturalnej województwa śląskiego z Macierzą. Dodajmy, że nacjonalistyczne organizacje niemieckie posiadały rozbudowany system szkół z niemieckim językiem nauczania, które zatrudniały m.in. nauczycieli wykształconych przed I wojną światową w duchu wielkoniemieckiego szowinizmu. Finansowane przez mniejszość niemiecką i rząd niemiecki oraz korzystające z praw wynikających z polskiego ustawodawstwa rozwijały się bardzo szybko, oddziałując niekorzystnie na polskie społeczeństwo.

Niemieckie szkolnictwo w województwie śląskim podobnie jak w in-

nych częściach Polski wespół z organizacjami młodzieżowymi przyczyniało się do ugruntowywania w młodym pokoleniu Niemców zasad nacjonalizmu, a w wielu przypadkach jawnej wrogości wobec Polski. Dobrze wyposażone szkoły niemieckie, zapewniające dzieciom dożywianie oraz inne formy pomocy i opieki, były placówkami atrakcyjnymi, zwłaszcza w latach kryzysu ekonomicznego. Nacjonalistyczne organizacje niemieckie stosując również różne metody nacisku dążyły do rozbudowy własnego szkolnictwa. Coraz częściej do szkół mniejszościowych rodzice zapisywali dzieci nie znające języka niemieckiego. Decyzję taką podejmowali zwłaszcza rodzice zatrudnieni po niemieckiej stronie granicy oraz bezrobotni chcący uzyskać zapomogi od Volksbundu, który również żądał posyłania dzieci do szkół niemieckich<sup>13</sup>. W 1926 r. do szkół niemieckich zgłoszono 8649 dzieci, to jest ponad 5000 więcej niż średnio w latach poprzednich<sup>14</sup>.

Zarówno władze administracji wojewódzkiej, jak i społeczeństwo polskie z niepokojem obserwowały wzrost liczby dzieci polskich w szkołach niemieckich. Sytuacja stawała się tym bardziej groźna, że prywatna szkoła niemiecka stawała się także terenem sporów na tle antypaństwowych treści nauczania, posługiwania się podręcznikami wydanymi w Niemczech, udzielania lekcji przez niemieckich nauczycieli wędrownych itp.<sup>15</sup>.

Przeciwdziałanie ze strony polskiej było dodatkowo utrudnione wzrostem bezrobocia i pauperyzacją ludności. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła z 17 tys. w 1929 r. do 52 100 w 1930 r. i 72,9 tys. w 1932 r. Według szacunkowych danych w 1933 r. prawie 192 tys. osób (nie wliczając ich rodzin) dotkniętych było klęską bezrobocia<sup>16</sup>. Trudne warunki bytowe rodzin polskich utrudniały dzieciom dostęp do nauki — stawały się tamą na drodze do budowy demokratycznej oświaty, a zarazem pogłębiały zależność ekonomiczną Polaków od burżuazji niemieckiej, sprzyjając równocześnie napływowi dzieci polskich do szkół niemieckich.

Społeczeństwo polskie udzielało pomocy materialnej wielu dzieciom, ograniczając w ten sposób pole działania Volksbundu. Np. w 1925 r. dożywianiem objęto 10 tys. uczniów szkół powszechnych, w 1926 r. 20 tys., w 1927 50 tys., w 1928 już 76 tys., czyli 1/3 ogółu uczniów szkół powszechnych w województwie śląskim<sup>17</sup>. Wydziały powiatowe, gminy i organizacje społeczne przydzielały też bezpłatnie obuwie, odzież i pomoce szkolne<sup>18</sup>. Poza tym z funduszy wojewódzkich wybudowano w Istebnej sanatorium dla dzieci chorych na gruźlicę, a przy sanatorium szkołę. Władze administracyjne i organizacje społeczne urządzały dla uczniów szkół powszechnych kolonie letnie i zimowe, tworzyły drużyny jordanowskie itp.<sup>19</sup>.

Władze administracyjne województwa śląskiego zanotowały znaczne osiągnięcia w organizowaniu szkolnictwa specjalnego. Np. w roku szkolnym 1935/36 funkcjonowało 11 szkół specjalnych: 9 przeznaczonych dla



dzieci opóźnionych w rozwoju umysłowym, 1 dla dzieci moralnie zaniedbanych i 1 dla dzieci głuchoniemych<sup>20</sup>.

Czynniki administracyjne podjęły też konkretne działania w zakresie poprawy warunków pracy szkół i podniesienia poziomu nauczania i wychowania. Zabiegi w tym kierunku miały osłabić skuteczność propagandy nacjonalistycznych organizacji niemieckich, dowodzących wyższości szkoły mniejszościowej nad polską. Przede wszystkim nastąpiły korzystne zmiany w kwalifikacjach nauczycieli. O ile w 1922 r. nauczyciele niewykwalifikowani stanowili 27<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu zatrudnionych w polskim szkolnictwie powszechnym, to w 1925 r. 10,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a w 1928 zaledwie 0,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. W 1930 r. na 4339 nauczycieli 283 (6,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) posiadało wkn i 68 (1,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) studia uniwersyteckie<sup>21</sup>. Wzrosły też wydatki na szkolnictwo powszechne. Np. w 1926/27 r. wydatki ze skarbu śląskiego wynosiły 26,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a w 1927/28 27,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu wydatków. O ile w roku szkolnym 1927/28 w całej Polsce wydatkowano na 1 ucznia 86 zł, to w województwie śląskim 119 zł<sup>22</sup>. Dzięki temu została unowocześniona baza lokalowa szkolnictwa powszechnego. Wystarczy stwierdzić, że w latach 1922—1936 wybudowano 100 nowoczesnych budynków szkolnych za ogólną sumę ponad 40 mln zł<sup>23</sup>. Już w 1928 r. wszystkie szkoły powszechne posiadały biblioteki i nieodzowne pomoce naukowe. W latach 1922—1928 urządzono 22 pracownie fizyczne i 22 pracownie robót ręcznych<sup>24</sup>.

Mimo różnych niedostatków polskiej szkoły w województwie śląskim nie ulega wątpliwości, że systematycznie rosła jej ranga w oczach społeczeństwa. Ten fakt w połączeniu z innymi czynnikami doprowadził do spadku liczby dzieci polskich w szkołach niemieckich: z 18<sup>0</sup>/<sub>0</sub> w 1926 r. do 9,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> w 1927 r. i 6,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> w 1932 r.<sup>25</sup>

Ważną rolę w procesie demokratyzacji szkolnictwa odegrało nauczycielstwo skupione w szeregach Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (ZPNSP), a następnie w Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP). Organizacja ta w warunkach województwa śląskiego była główną siłą i czynnikiem postępu w oświacie. ZPNSP w województwie śląskim powstał dopiero na przełomie lat 1922/23 z przekształcenia utworzonego w 1919 r. Związku Nauczycieli Polaków i zrzeszał w swych szeregach w 1926/27 r. 43,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, w 1927/28 r. 46,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a w 1931/32 r. 2071, czyli 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu nauczycieli szkół powszechnych, gdy Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycieli Szkół Powszechnych (SChNNSP) 1035 nauczycieli (23<sup>0</sup>/<sub>0</sub>). A więc w 1931/32 r. poza organizacjami pozostawało w województwie śląskim około 26,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> nauczycieli szkół powszechnych<sup>26</sup>. ZPNSP w województwie śląskim należał do słabszych liczebnie w kraju, np. w 1927/28 r. mniej członków liczyły tylko województwa: pomorskie (14<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), poznańskie (18,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) i tarnopolskie (39,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>)<sup>27</sup>.

Późno też, bo dopiero w 1927 r., powstał w wyniku secesji w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych Związek Zawodowy Nauczycieli Polskich Szkół Średnich (ZZNPSS)<sup>28</sup>.

Organizacyjne i ideologiczne rozbitcie zawodowego ruchu nauczycielskiego oraz walki wewnętrzne w środowisku pedagogów przy równoczesnym opanowaniu do 1926 r. administracji szkolnej przez przedstawicieli prawicy społecznej utrudniały zarówno odniemczanie szkolnictwa, jak i jego przebudowę w duchu demokratycznym. Proces demokratycznych przemian był hamowany nagonką nauczycieli „autochtonów” przeciwko przybyszom z Małopolski i województw centralnych, którym zarzucano karierowiczostwo, brak „zdrowych” zasad moralnych, itp.

Z perspektywy czasu przyznać trzeba rację Julianowi Smulikowskiemu, który na forum Sejmu Ustawodawczego stwierdził, że spośród przybyszów tylko znikoma liczba to „położni faryzeusze”. Pozostali to ludzie z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym i ogólnym, dobrze służący sprawie narodowej<sup>29</sup>. Generalnie rzecz ujmując źródła niechęci do przybyszów tkwiły przede wszystkim w zachowawczej postawie nauczycieli dawnego zaboru pruskiego<sup>30</sup>. Zdawać trzeba sobie sprawę z faktu, że „przybysze” wnosili do województwa śląskiego nie tylko duże doświadczenie w zakresie organizacji zawodowego ruchu nauczycielskiego, ale również rozległą znajomość nowoczesnych prądów i kierunków pedagogicznych. Nadto powiązania z ruchem socjalistycznym i postępowym ruchem ludowym nastawiały ich krytycznie do istniejącej szkoły w województwie śląskim. Owiani duchem Sejmu Nauczycielskiego starali się w nowym miejscu pracy zaszczerpić idee postępu. To właśnie oni podjęli na Górnym Śląsku walkę ze szkołą wyznaniową i z antydemokratycznym ustrojem szkolnym<sup>31</sup>.

Zabiegi ZPNP szły przede wszystkim w kierunku upowszechnienia wśród miejscowego społeczeństwa uchwał Sejmu Nauczycielskiego. Akcja wychowawcza prowadzona na zebraniach, wiecach i na łamach prasy nie przybrała jednak tak szerokich rozmiarów, jak np. w województwach centralnych czy w Małopolsce. Silna pozycja Kościoła katolickiego, prawicy społecznej i partii centrowych oraz specyficzne stosunki narodowościowe ograniczały skuteczność akcji związkowej. Komisje Obrony Szkoły Jednolitej docierały na ogół z propagandą do środowisk związanych z ruchem ludowym i socjalistycznym oraz grup robotników i inteligencji przybyłych z województw centralnych, bardziej podatnych na postępową myśl społeczną<sup>32</sup>. Z drugiej strony statut organiczny województwa śląskiego stanowił główne oparcie dla przeciwników reformy szkolnej w duchu demokratycznym, a Konwencja Genewska uniemożliwiała w praktyce proces odniemczania Górnego Śląska<sup>33</sup>. Stąd niektóre ugrupowania polityczne i związane z nimi organizacje zawodowe widziały klucz do unifikacji szkolnictwa śląskiego z ogólnopolskim i do przeprowadzenia połowicznych reform (Związek Ludowo-Narodowy TNSW) w zniesieniu statutu organicznego<sup>34</sup>.

Podobne stanowisko reprezentował ZPNP, a więc szedł w tym czasie

znacznie dalej niż jego władze naczelne<sup>35</sup>. Związek w czasie zebrań, ognisk, na zjazdach powiatowych i wojewódzkich podkreślał, że autonomia nie stwarza odpowiednich warunków do rozwoju szkolnictwa, co uwidacznia się we wzroście ilościowym szkół niemieckich, do których uczęszczają także dzieci polskie, upadku gospodarczym szkół polskich, zaniedbaniu spraw nauczycielskich itp. Droga więc do przeobrażeń w szkolnictwie w Cieszyńskim i na polskim Górnym Śląsku wiedzie przede wszystkim przez zniesienie autonomii i „osiągnięcie pełnej unifikacji szkolnictwa śląskiego ze szkolnictwem Rzeczypospolitej, a to przez rozciągnięcie polskich ustaw szkolnych na teren województwa śląskiego”<sup>36</sup>.

Powyższe stanowisko dowodzi, że ZPNSP w województwie śląskim, podobnie jak w innych częściach Polski stał na stanowisku budowy szkoły ogólnonarodowej. Wszelkie wysiłki na rzecz takiej szkoły traktował nie tylko jako działania o charakterze lokalnym i regionalnym, ale także jako wkład w akcję ogólnopolską.

Dążenia do unifikacji nie wyczerpywały programu ZPNSP w województwie śląskim. Od powstania głosił hasło szkoły jednolitej, domagając się w pierwszym rzędzie wprowadzenia jednakowych programów nauczania w ostatnich trzech klasach szkoły powszechnej i w trzech klasach wstępnych szkół średnich. Takie rozwiązanie związkowcy uważali za przejściowe. W sytuacji wystarczającej liczby wysoko zorganizowanych szkół powszechnych klasy wstępne przy szkołach średnich miały ulec likwidacji. Podbudową 5-letniej szkoły średniej ogólnokształcącej miała być 7-klasowa i 7-letnia szkoła powszechna<sup>37</sup>. W ówczesnych warunkach, przy braku izb lekcyjnych i wykwalifikowanych nauczycieli takie rozumowanie było w pełni uzasadnione. W tym przypadku stanowisko związkowców województwa śląskiego było bardziej racjonalne niż opinie działaczy w wielu innych częściach kraju.

Wychodząc z ogólnie przedstawionego poglądu na temat ustroju szkolnego ZPNSP w województwie śląskim prowadził bezkompromisową walkę z projektami reprezentującymi interesy sfer zachowawczych. Podobnie jak w innych częściach Polski również i na omawianym terenie ze szczególnie ostrą krytyką spotkał się projekt ustroju szkolnego Stanisława Grabskiego. Zarzuty wysuwane pod adresem projektu nie odbiegały od tych, które formułował ogół związkowców w kraju<sup>38</sup>.

Krytyce prac przedstawicieli prawicy społecznej towarzyszyła w środowisku śląskim szeroka dyskusja nad przyszłym ustrojem szkolnictwa w Polsce. Na łamach miejscowej prasy ukazało się wiele indywidualnych i zbiorowych projektów powstałych zwłaszcza w kręgach ZPNSP<sup>39</sup>. Szczególnie interesujący projekt, mocno zbliżony do koncepcji Mariana Falskiego, przedstawił działacz ZPNSP z Weinowca, Józef Prażmowski. Uzasadniając swoje poglądy pisał m.in.: „Marzymy o odrodzeniu Polski przez lud; marzymy, aby lud uczynić obywatelami, świadomymi swych obowiązków i praw względem Ojczyzny; marzymy, aby znikła dzielni-

cowość i naród stał się »posągiem z jednej bryły«, ale dla ludu i warstw niższych, jak nazywają robotnika i rzemieślnika, chcą stworzyć szkołę inną i to gorszą. Każdy obywatel państwa ma prawo i obowiązek do jednolitego nauczania początkowego. Nie różnicowych szkół nam potrzeba, ale szkoły jednej, dla wszystkich obywateli, która równałaby już od dziecka wszystkich Polaków”<sup>40</sup>.

Częściowego podsumowania całej dyskusji na temat kierunków rozwoju szkolnictwa śląskiego dokonał ostatni przed przewrotem majowym zjazd wojewódzki ZPNSP w Katowicach w 1925 r., w którym udział wzięło ponad 1000 delegatów i zaproszonych gości. Zjazd w swych uchwałach żądał: 1. zniesienia autonomii województwa śląskiego; 2. utworzenia w miejsce Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach kuratorium i podporządkowania tego urzędu Ministerstwu WRiOP; 3. rozciągnięcia na województwo śląskie wszystkich polskich ustaw szkolnych; 4. równego uposażenia nauczycieli w całym kraju; 5. obsadzania wszystkich stanowisk w szkołach powszechnych na zasadach konkursów; 6. zwolnienia ze szkół na Górnym Śląsku nauczycieli optantów; 7. usunięcia ze szkół polskich nauczycieli Niemców; 8. zahamowania klerykalizacji szkolnictwa powszechnego<sup>41</sup>.

Jak łatwo zauważyć, zjazd kierował swe uchwały zarówno pod adresem centralnych władz państwowych jak i władz administracyjno-ustawodawczych w Katowicach. Zgodnie ze statutem organicznym niektóre postulaty mogły być rozwiązane przez władze śląskie. Jednak układ sił politycznych w Radzie Wojewódzkiej i w Sejmie Śląskim nie sprzyjał realizacji postulatów związkowych. Do przewrotu majowego 1926 r. działalność normatywna obu ciał w zakresie szkolnictwa nie była imponująca<sup>42</sup>. Sytuacja powyższa wywoływała zaniepokojenie nie tylko postępowych kręgów społeczeństwa, w tym nauczycielstwa, ale również niektórych klubów poselskich w Sejmie polskim, a także rządu Władysława Grabskiego<sup>43</sup>. W tej sytuacji w listopadzie 1925 r. na wniosek posła ks. Eugeniusza Brzuski (Związek Śląskich Katolików) Sejm Śląski wezwał „Radę Wojewódzką do przedłożenia mu projektów ustaw szkolnych”. Termin przedłożenia Sejmowi pierwszych projektów ustalono na dzień 1 VI 1926 r.<sup>44</sup>.

Najwcześniej został rozstrzygnięty problem pracy kobiet w szkolnictwie powszechnym. Z inspiracji posłów ChD sprawa ta po raz pierwszy była dyskutowana w 1924 r. w Komisji Budżetowej Sejmu Śląskiego. Jednak na skutek szerokiej krytyki w całym kraju odpowiedni projekt ustawy wpłynął do Sejmu dopiero 20 I 1926 r. Projekt zakładał zwolnienie z pracy w województwie śląskim nauczycielek publicznych szkół powszechnych z chwilą wyjścia za mąż oraz zabraniał zatrudniania kobiet już zamężnych. Posłowie ChD: J. Omańkówna, ks. E. Brzuska, oraz NPR I Sikora uzasadniali wprowadzenie celibatu m.in. koniecznością podniesienia dyscypliny i efektywności pracy w szkolnictwie. Przeciw-

nicy projektu ustawy, posłowie Polskiej Partii Socjalistycznej J. Machej i W. Rumpfelt oraz poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego J. Szuścik, uzasadniali tym swój protest, że przyszła ustawa stać będzie w sprzeczności z zasadą równouprawnienia kobiet oraz przyczyni się do obniżenia poziomu nauczania i wychowania<sup>45</sup>.

Uchwalona 25 III 1926 r. przez Sejm Śląski ustawa „celibatowa”<sup>46</sup> wywołała ostry protest nie tylko ZPNSP w województwie śląskim, ale także postępowych organizacji nauczycielskich w całej Polsce<sup>47</sup>. Akcja związkowa nie przyniosła jednak oczekiwanych rezultatów. Wprawdzie w 1927 r. Sejm Śląski przyjął państwową pragmatykę nauczycielską, lecz ustawy „celibatowej” nie zniósł<sup>48</sup>. Dopiero na skutek dalszych akcji protestacyjnych nauczycielstwa związkowego i całej polskiej lewicy społecznej oraz nowej ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego, która wyeliminowała opozycję, 9 IV 1938 r. została zniesiona ustawa „celibatowa”<sup>49</sup>.

Swoisty regionalizm śląski uwidocznił się również w roli i wpływie Kościoła katolickiego na życie szkolne. Ta ponadzaborowa instytucja, która w okresie niewoli narodowej odegrała ważną rolę w obronie polskości, nie potrafiła przystosować swoich wymagań do nowych warunków społeczno-politycznych. Zabiegi o zdobycie młodzieży poprzez oprowadzenie szkoły, a równocześnie uzyskanie kontroli nad nauczaniem i wychowaniem prowadzone były pod hasłem walki o szkołę wyznaniową. O ile w Cieszyńskim sytuacja w zakresie nauczania religii w szkołach nie odbiegała od ogólnokrajowej, o tyle na Górnym Śląsku zgodnie z ustawą pruską z 1906 r. i konstytucją weimarską szkoła początkowa miała charakter wyznaniowy, a na nauczanie religii przeznaczano 4—5 godz. tygodniowo, zaś w seminariach nauczycielskich 2—3 godz.<sup>50</sup>. Wprawdzie w świetle konstytucji marcowej z 1921 r. przepisy pruskie były nieważne, ale na Górnym Śląsku w sytuacji istnienia szkół niemieckich (ewangelickich) i polskich (katolickich) można mówić o utrzymywaniu się w pierwszych latach niepodległości szkoły wyznaniowej. Kościół katolicki w województwie śląskim nie tylko bronił swych dotychczasowych przywilejów, ale przy różnych okazjach propagował hasło wprowadzenia szkoły wyznaniowej w całej Polsce, włączając się w ten sposób w ogólny nurt wojującego klerykalizmu<sup>51</sup>.

Duchowieństwo katolickie w swych dążeniach było usilnie popierane przez czołowe partie: ChD i NPR, organizacje kościelne i nauczycielskie (TNSW i SChNNSP)<sup>52</sup>. Przeciwno programowi i praktycznej działalności obozu kościelnego wystąpiły zdecydowanie postępowe organizacje polityczne, społeczne i zawodowe. Podobnie jak w innych częściach Polski idei szkoły świeckiej broniły KPP i PPS. Zwalczając szkołę wyznaniową hamowały wzrost wpływu kleru na kierunek wychowania dzieci i młodzieży, broniły zasady wolności sumienia oraz założeń pedagogiki naukowej<sup>53</sup>.

Poważną ewolucję poglądów przeszedł w województwie śląskim

ZPNP. W okresie słabości organizacyjnej i przy braku szerszego wsparcia ze strony społeczeństwa głosił hasło utrzymania na Górnym Śląsku szkoły wyznaniowej. Dla zachowania poprawnych stosunków z Kościołem zapraszał księży na zebrania ognisk, zjazdy powiatowe, a nawet wojewódzkie<sup>54</sup>. Nie uchroniło to jednak organizacji związkowej od sporadycznych początkowo głosów krytyki ze strony obozu kościelnego, a następnie już systematycznie prowadzonej nagonki. Niechęć do współpracy ze SChNNSP, wysunięty na wojewódzkim zjeździe w Katowicach w 1924 r. postulat wprowadzenia do szkół górnośląskich 2 godz. religii oraz jawne stwierdzenie, że ZPNP jest przeciwny jakimkolwiek powiązaniom z ChD i NPR, a szkoły z klerem, stał się powodem nasilenia ataków na organizację związkową<sup>55</sup>. Związek popierając idee szkoły międzywyznaniowej i występując przeciwko łączeniu funkcji nauczyciela ze stanowiskiem kościelnego i organisty bronił w ten sposób niezależności własnej i szkoły, godności zawodu pedagoga, a tym samym torował drogę do praktycznej realizacji zasady tolerancji.

Podsumowując całość dotychczasowych wywodów, należy stwierdzić, że do przewrotu majowego w 1926 r. postępowe siły w województwie śląskim nie tylko nie zdołały zrealizować swojego programu reform m.in. w zakresie ustroju szkolnego, ograniczenia wpływów kleru na wychowanie uczniów, ściślejszego zespolenia szkolnictwa śląskiego ze szkolnictwem ogólnopolskim, ale nawet przegrały batalię o zrównanie pozycji prawnej nauczycielstwa śląskiego z nauczycielstwem w innych częściach Polski (celibat).

Przewrót majowy J. Piłsudskiego, dokonany pod hasłem sanacji, znalazł poparcie w województwie śląskim wśród lewicy społecznej<sup>56</sup>. Wychodziła ona z założenia, że zostaną podjęte rzetelne prace nad uzdrowieniem sytuacji w kraju. Niektóre organizacje, jak PPS, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Związek Powstańców Śląskich, Związek Strzelecki, podkreślały, że w warunkach województwa śląskiego, gdzie szkole polskiej ciągle zagrażają nacjonalistyczne organizacje niemieckie, a kler zdobywa coraz szersze przywileje, gdzie wzrastają w siłę tendencje separatystyczne i panoszą się niemieccy potentaci przemysłowi — współpraca z czynnikami państwowymi, konkretnie z obozem pomajowym i jej przedstawicielem wojewodą drem Michałem Grażyńskim, jest konieczna<sup>57</sup>. Szczególnie silnie wspierał wojewodę ZPNP (ZNP). Związek, podobnie jak M. Grażyński i śląska odmiana Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, coraz mocniej dążył do unifikacji Śląska z Polską z zachowaniem pewnego samorządu<sup>58</sup>. Stąd systematyczny wzrost zainteresowania nauczycielstwa związkowego projektami reformy szkolnictwa, opracowywanymi przez Ministerstwo WRiOP.

Wypowiedzi ministra resortu oświaty Kazimierza Bartla na temat konieczności przeprowadzenia reformy szkolnictwa oraz prace minister-

stwa w tym zakresie pobudziły ZPNSP do intensywniejszej działalności propagandy. Organizował on liczne wiece i zebrania ze społeczeństwem na rzecz szkoły jednolitej i demokratycznej, choć cała akcja nie przybrała tak szerokich rozmiarów, jak np. w województwach centralnych i południowych, oraz prowadził odpowiednią kampanię na łamach postępowej i umiarkowanej prasy<sup>59</sup>.

Szczególnie rzeczowe stanowisko zajął ZPNSP wobec projektu ministra Gustawa Dobruckiego. Obok argumentów przytaczanych przez organizację związkową w całej Polsce podkreślał specyfikę warunków śląskich. Wiele informacji na ten temat dostarcza referat, dyskusja i uchwały wojewódzkiego zjazdu ZPNSP w Katowicach w dniu 14 IV 1927 r. W referacie władz okręgowych stwierdzono, że dążenia do realizacji szkoły jednolitej wypływają z chęci zdemokratyzowania życia społecznego i państwowego oraz uczynienia z szerokich mas ludowych świadomego współtwórcy lepszego jutra. W dalszej części referatu podkreślano, że województwo śląskie, jak żadne inne w kraju posiada „wymarzone warunki” do realizacji idei szkoły jednolitej. Niepodważalnym argumentem jest m.in. wysoki stopień organizacyjny szkolnictwa powszechnego. W 1926/27 roku na 615 szkół powszechnych było: 1-kl. 78 (12,7<sup>0</sup>/o), 2-kl. 96 (15,6<sup>0</sup>/o), 3-kl. 95 (15,4<sup>0</sup>/o), 4-kl. 55 (8,9<sup>0</sup>/o), 5-kl. 37 (6,0<sup>0</sup>/o), 6-kl. 29 (4,7<sup>0</sup>/o), 7-kl. 57 (9,2<sup>0</sup>/o) i 8-kl. 165 (26,8<sup>0</sup>/o). Ujmując problem bardziej syntetycznie, można powiedzieć, że w województwie śląskim szkół 1—4-kl. było 334 (54<sup>0</sup>/o), zaś 7—8-kl. 222 (36,0<sup>0</sup>/o). Tymczasem w Polsce bez województwa śląskiego na 26 885 szkół powszechnych pełnozorganizowanych było zaledwie 1943, czyli 7,2<sup>0</sup>/o.

Drugim ważkim argumentem — zdaniem działaczy związkowych — były względy natury politycznej i społecznej. Akcentując te momenty w referacie stwierdzono: „Śląsk poza Pomorzem jest tym terenem pogranicznym, na którym Niemcy za wszelką cenę chcą zachować swe wpływy. Pomocną w tym ma im być szkoła mniejszości, której wysoką liczebność chcą utrzymać kosztem elementu polskiego. Szkoła jednolita stwarza szkole polskiej wprost idealne warunki konkurencyjne, bo stawia ją na wysokim poziomie wychowania i nauczania i daje jej jeszcze uprawnienia, których szkoły mniejszościowe, najczęściej niżej zorganizowane, dać nie mogą. Agitacja za szkołą mniejszości utraci w ten sposób podatny grunt wśród rodziców polskich i skieruje prawie wszystkie dzieci polskie do szkoły polskiej. Nie bez znaczenia dla strony polskiej będzie również likwidacja 3 najniższych klas w gimnazjach i liceach mniejszości, które to klasy są zwykle najliczniejsze i stwarzają warunki istnienia klasom wyższym”<sup>60</sup>.

Trudno odmówić racji powyższym wywodom, tym bardziej że w okresie przygotowywania referatu liczba szkół niemieckich oraz uczniów pobierających w nich naukę na Górnym Śląsku osiągnęła punkt szczytowy<sup>61</sup>. Jednak przekonanie, że szkoła jednolita definitywnie roz-

wiąże sprawę tzw. wpisów szkolnych było znacznym uproszczeniem. Już na innym miejscu podkreślaliśmy znaczenie zależności ekonomicznej ludności polskiej od burżuazji niemieckiej oraz rolę świadomości narodowej. W referacie i w dyskusji przekonywano, że za wprowadzeniem szkoły jednolitej przemawiają też względy natury społecznej. Tylko szkoła w pełni demokratyczna, a więc bezpłatna, obowiązkowa, wysoko zorganizowana, tolerancyjna, stanowiąca podstawę 5-letniej szkoły średniej, może ułatwić dzieciom proletariatu śląskiego dalszy awans oświatowy i społeczny, może równocześnie przyczynić się do szybkiego rozwoju kultury narodowej. Poza tym szkoła jednolita i wysoko zorganizowana stwarza — zdaniem działaczy związkowych — lepsze warunki innowacji i eksperymentów pedagogicznych, a także organizacyjnych, „podtrzymuje jedność społeczną” oraz zachęca nauczycieli do podnoszenia kwalifikacji formalnych i samokształcenia<sup>62</sup>.

Zjazd w uchwalonej rezolucji domagał się: 1. kształcenia dzieci w wieku obowiązku szkolnego wyłącznie w szkołach powszechnych publicznych; 2. likwidacji szkół 1—2-klasowych i zorganizowania odpowiedniej liczby szkół najwyższego stopnia organizacyjnego; 3. systematycznego podnoszenia kwalifikacji nauczycieli szkół powszechnych, a dla ulepszenia pracy dydaktyczno-wychowawczej zmniejszenia tygodniowego wymiaru godzin; 4. zlikwidowania w województwie śląskim w roku szkolnym 1927/28 klas wstępnych przy szkołach średnich; 5. kształcenia nauczycieli po ukończeniu szkoły średniej w 6-letnich seminariach; 6. zorganizowania sieci szkół ćwiczeń; 7. odciążenia nadzoru pedagogicznego od prac administracyjnych<sup>63</sup>.

O ile projekt G. Dobruckiego zyskał na ogół poparcie u postępowej części społeczeństwa województwa śląskiego, to otwartą walkę podjęła z nim prawica społeczna, która podobnie jak przed przewrotem majowym starała się utrzymać klasowe oblicze szkolnictwa. Pod tym względem atmosfera na omawianym terenie nie odbiegała od ogólnej w kraju. Prym w zwalczaniu projektu wiodła ChD oraz związane z nią organizacje zawodowe i kulturalno-oświatowe. Ks. E. Brzuska przekonywał w Sejmie Śląskim, że „zapowiedź jednolitej szkoły powszechnej i okrojenie gimnazjów do pięciu klas będzie początkiem ruiny szkolnictwa średniego”. W imieniu własnego klubu poselskiego zapowiedział, że „jeśli chodzi o reorganizację naszego szkolnictwa, to klub nasz będzie z całą stanowczością dążył do tego, ażeby tutaj, w województwie śląskim, nie robiono eksperymentów, dopóki nie wiemy, jaki rezultat te eksperymenty gdzie indziej przyniosą”<sup>64</sup>.

Zdecydowanie też za utrzymaniem dotychczasowego ustroju szkolnictwa, a przeciwko projektowi G. Dobruckiego, opowiedziało się TNSW na zjeździe wojewódzkim w Katowicach w styczniu 1928 r.<sup>65</sup>. Było to stanowisko zgodne z opinią władz naczelnych towarzystwa. Z inicjatywy tej organizacji odbyło się w województwie śląskim kilkanaście wieców



rodzicielskich, na których uchwalono protesty przeciwko zamierzonej reformie<sup>66</sup>.

Dwuznaczne stanowisko wobec projektu zajęło SChNNSP. Na zjeździe wojewódzkim w Katowicach w czerwcu 1928 r. Franciszek Śniechota w swym referacie tak ocenił projekt G. Dobruckiego: „Koncepcja proponowanego ustroju jest wspaniała i idealna, nie ludźmy się jednak, że wprowadzenie tego ustroju w życie będzie krokiem łatwym, z którym można będzie się uporać do jutra. Ale nie zapominajmy, że powinien on być faktem w przyszłości niedalekiej. W tym celu postanówmy wszyscy przyłożyć ręce do dzieła już dzisiaj”<sup>67</sup>. A więc projekt idealny, tylko trudna rzeczywistość stoi na przeszkodzie w jego urzeczywistnieniu. Obrona przez stowarzyszenie taktyka będzie widoczna w dyskusji w latach następnych. Nawet kiedy władze naczelne stowarzyszenia ocenią pozytywnie ustawę z 11 II 1932 r. — organizacja śląska nie ujawni swej opinii. Sądzić można, że na tego rodzaju postawę miał wpływ duży stopień zależności tej organizacji od ChD. W województwie śląskim był on znacznie większy niż np. w Polsce centralnej.

Odstąpienie sanacji od zamiarów wprowadzenia w życie projektu ministra G. Dobruckiego spowodowało prawdziwą ulgę wśród ugrupowań prawicowych w województwie śląskim. Widziały one w tym akcie i własne zasługi, choć w rzeczywistości były one wątpliwe. Natomiast ZPNSP wspierany przez wojewodę M. Grażyńskiego nie zrezygnował z walki o jednolitą i demokratyczną szkołę. Przy czym w nowych żądaniach podnosił dodatkowe elementy specyfiki śląskiej. Np. w tezach Komisji Wojewódzkiej ZG Związku z 29 IV 1928 r. na zjazd wojewódzki wysunięto postulat zachowania w województwie śląskim 8-letniej i 8-klasowej szkoły powszechnej — wychodząc z założenia, że szkoła 7-klasowa stanowiłaby regres w stosunku do zaborów, uwzględniania na szeroką skalę w programach nauczania roli Górnego Śląska w życiu gospodarczym i kulturalnym Polski, przyjmowania do 5-letniej szkoły średniej ogólnokształcącej tylko absolwentów 8-klasowej szkoły powszechnej, organizowania w siedzibach szkół 8-klasowych 1-rocznych kursów dokształcających. Poza tym tezy w stosunku do obowiązujących zasad tworzenia sieci szkolnej obniżały liczbę dzieci w obwodzie do 50 dla utworzenia szkół 1—4-klasowych, zaś do 40 dla szkół 5—8-klasowych. Teoretycznie stwarzało to na przyszłość szansę dalszego podniesienia stopnia organizacyjnego szkolnictwa powszechnego w województwie śląskim<sup>68</sup>.

Przedstawione powyżej postulaty były powtarzane w latach następnych w uchwałach ognisk, zjazdów powiatowych, wojewódzkich oraz w memoriałach do najwyższych władz państwowych w Warszawie<sup>69</sup>. Dopiero w okresie dyskusji nad projektem ustawy o szkolnictwie Janusza Jędrzejewicza specyfika Śląska ustępowała powoli miejsca problematyce ogólnopństwowej i ogólnonarodowej w nadziei, że nowa ustawa obejmie również województwo śląskie i zdemokratyzuje ustrój szkolny<sup>70</sup>. Jednak

stanowisko ZNP wobec projektu było krytyczne. Ocenę w części krytyczną utrzymał związek również wobec ustawy. „Ogniskowiec” pisał: „Ustawa o szkolnictwie odpowiada tylko w 90% ZNP, niemniej zrobiliśmy poważny krok naprzód w realizacji naszego postulatu w zakresie ustroju szkolnictwa. Zajęliśmy poważną pozycję w walce o przyszłość szkoły polskiej i to nam dodaje otuchy i wiary, iż zrealizujemy w całości nasz ideał szkoły jednolitej, wyrastający u podłoża demokratyzacji kultury, oświaty, szczerze, uczciwie pojętej demokracji”<sup>71</sup>. Podobnie ustawę ocenił zjazd wojewódzki ZNP w maju 1932 r. opowiadając się równocześnie „za wprowadzeniem na Śląsku nowej ustawy szkolnej, uchwalonej przez ciała ustawodawcze w Warszawie”<sup>72</sup>. Dodajmy, że ocena ustawy jędrzejewiczowskiej przez ZNP w województwie śląskim była podobna do oceny prezentowanej przez większość nauczycielstwa związkowego w całym kraju. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że wyrażane poglądy były na ogół trafne. Ustawa będąca kompromisem między projektem ustroju szkolnego S. Grabskiego z 1925 r. a projektem G. Dobruckiego, mimo pewnych niekonsekwencji i wad stwarzała prawną podstawę do dalszej demokratyzacji systemu oświatowego w Polsce.

Zarówno same prace ministerstwa oświaty nad projektem ustroju szkolnego, jak i uchwalenie ustawy wywołały wśród opozycji antysanacyjnej głębokie niezadowolenie. Do ostrej polemiki między zwolennikami a przeciwnikami ustawy doszło na forum Sejmu Śląskiego. Z ramienia ZNP prace reformatorskie mocno wspierał poseł NChZP J. Syska. Przeciwnko projektowi wystąpiła cała opozycja antysanacyjna, choć motywy krytyki były zróżnicowane. Stanowisko ChD, NPR oraz Niemieckiej Partii Katolickiej (DKVP) ilustruje następujące stwierdzenie wicemarszałka Sejmu, posła DKVP Edwarda Panta: „W żadnym razie pogodzić się nie możemy z tym, że stare, wypróbowane systemy szkolne — mam tu na myśli tzw. szkołę wydziałową [...] paść mają ofiarą systemu jednolitości”<sup>73</sup>. Przedstawiciele partii socjalistycznych z kolei ukazywali wszystkie słabe strony projektu ze szczególnym uwzględnieniem „zupełnego pogrzebania zasady jednolitości szkolnictwa”<sup>74</sup>. Dodajmy, że powyższe stanowisko pokrywało się z opinią o ustawie szkolnictwa, którą reprezentowała prawie cała lewica społeczna w kraju.

ChD i NPR w obawie przed rozciągnięciem ustawy na województwo śląskie przedstawiły na forum sejmu śląskiego własny projekt reformy szkolnictwa, podpisany przez 14 posłów ChD i 2 NPR. Projekt był zmodyfikowaną wersją ustawy jędrzejewiczowskiej. Zawierał jednak kilka oryginalnych propozycji, a wśród nich postulat utrzymania w województwie śląskim 8-letniego obowiązkowego szkolnego i 8-klasowej szkoły powszechnej, upowszechnienia dwóch szkół średnich ogólnokształcących: 6-letniej i 8-klasowego gimnazjum klasycznego, oraz nadania szkole powszechnej i średniej charakteru wyznaniowego<sup>75</sup>. Biorąc pod uwagę ostatni punkt projekt zakładał ingerencję Kościoła w programy nauczania,

podręczniki, lekturę — jednym słowem w cały proces nauczania i wychowania. Nowością też w porównaniu z okresem zaborów była próba wprowadzenia wyznaniowych szkół średnich ogólnokształcących oraz dla przeciwstawienia się obozowi rządzącemu zupełne pominięcie roli państwa w decydowaniu o charakterze szkolnictwa na rzecz czynnika wyznaniowego i rodzicielskiego.

Projekt ChD i NPR został poparty przez wiele towarzystw rodzicielskich, TNSW i niektóre koła SChNNSP. Do walki o realizację projektu włączyła się Kuria Biskupia w Katowicach oraz kler katolicki. Cała argumentacja tego obozu została zawarta w pracy ks. J. Bienka<sup>76</sup>. Walkę z projektem podjęła lewica społeczna, w tym KPP, PPS, Komunistyczny Związek Młodzieży Polski (KZMP), TUR i Polski Związek Myśli Wolnej (PZMW). Jej generalny zarzut streszczał się w stwierdzeniu, że „Prawica społeczna i kler katolicki starają się cofnąć szkolnictwo śląskie do czasów mrocznego średniowiecza”<sup>77</sup>. Szczególnie intensywną działalność propagandową prowadziły organizacje prostanacyjne: Związek Strzelecki, Związek Powstańców Śląskich i ZNP. Jednak w całej akcji przodowało nauczycielstwo związkowe. Na wiecach rodzicielskich, posiedzeniach ognisk, w prasie i oddzielnych wydawnictwach aktywiści związkowi prowadzili ostrą polemikę z założeniami projektu<sup>78</sup>.

W kontekście powyższych wywodów łatwiej zrozumieć i usprawiedliwić stanowisko ZNP w województwie śląskim wobec ustawy z 11 III 1932 r. Jej poparcie było aktem bardziej racjonalnym niż jej zupełna negacja, która mogła torować drogę do urzeczywistnienia projektu ChD i NPR lub pomagać w utrzymaniu dotychczas panującego ustroju szkolnego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że chociaż w Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przewagę posiadały ChD i NPR popierane przez Klub Niemiecki, to jednak partie te, przypuszczalnie ze względu na problematyczny wynik głosowania w Sejmie i obawę przed rozpętniem powszechnej dyskusji społecznej, nie zdobyły się na to, by własny projekt został przekazany do uchwalenia przez sejm.

Geografia polityczna w Sejmie Śląskim nie stwarzała też możliwości podjęcia uchwały o rozciągnięciu na województwo śląskie ustawy marcowej z 1932 r. Pozostała więc droga zarządzeń wojewody. Wcześniej jednak M. Grażyński starał się wysondować stanowisko Sejmu Śląskiego, a raczej opozycji, co do możliwości uchwalenia ustawy szkolnej. W tym celu zostały przedstawione dwa wnioski: 1. w sprawie rozciągnięcia na obszar województwa śląskiego mocy obowiązującej niektórych przepisów ustawy o ustroju szkolnictwa; 2. projekt ustawy w sprawie prywatnych szkół oraz zakładów naukowych i wychowawczych. Oba wnioski rozpatrywano łącznie. Konieczność ich uchwalenia wojewoda tak uzasadniał: „Stworzenie jednolitego systemu szkolnego i wyzwolenie się spod działania tradycji, obcej nam duchem, a pozostawionej w spuściźnie z czasów

niewoli, było koniecznością państwową i jest rzeczą trudną do pomyślenia, aby w jednym i tym samym państwie miały istnieć ustroje i systemy wychowawcze umożliwiające wytwarzanie na pewnym terytorium odrębnego typu obywatela<sup>79</sup>. Argumenty wojewody na rzecz unifikacji nie znalazły niestety zrozumienia wśród opozycji i projekty zostały odrzucone jako m.in. sprzeczne ze statutem organicznym. Jednak w wystąpieniach zwolennicy M. Grażyńskiego dali do zrozumienia opozycji, że nie zamierzają zrezygnować z osiągnięcia wytkniętych celów. Poseł NChZP Józef Witczak złożył następujące oświadczenie: „Oświadczam świadom tego, co obecnie mówię, że mimo wszystkich uroczystych protestów jednolity ustrój szkolny zostanie zaprowadzony na Górnym Śląsku i że nie będzie absolutnie żadnej siły, która mogłaby temu przeszkodzić”<sup>80</sup>. Treść przemówienia uzgodniona wcześniej z wojewodą M. Grażyńskim nie pozostawiała przeciwnikom politycznym cienia wątpliwości co do tego, w czyich rękach leżą losy województwa i stopień jego łączności z Macierzą.

Do dyskusji nad poruszonymi kwestiami powrócono w marcu 1933 r., ale i tym razem opozycja storpedowała zabiegi M. Grażyńskiego i jego obozu<sup>81</sup>. W dyskusji, zwłaszcza nad punktem pierwszym, opozycja (niezależnie od reprezentowanego kierunku politycznego) podkreślała, że nowa ustawa przyznaje ministrowi oświaty zbyt szerokie uprawnienia, że została przedstawiona sejmowi *ex post*, już po wydaniu przez wojewodę odpowiednich zarządzeń, i zbyt mocno eksponuje wychowanie państwowe, które w rzeczywistości ma przesłonić wychowanie sanacyjne, oraz skraca na Śląsku obowiązek szkolny z 8 do 7 lat. Opozycja zgodnie ze statutem organicznym opowiedziała się za opracowaniem ustawy dla województwa śląskiego, biorąc z ustawy marcowej 1932 r. wszystko to, co korzystne dla regionu. Przy czym mocniej akcentowała konieczność wprowadzenia szerokiego samorządu szkolnego, który miał spełniać rolę bariery przed wzrostem wpływów obozu pomajowego w szkolnictwie.

Obóz M. Grażyńskiego przegrał co prawda batalię w sejmie o unifikację szkolnictwa śląskiego z ogólnopolskim, ale skorzystał z uprawnień, które dawał radzie wojewódzkiej w tym czasie już opanowanej przez sanację statut organiczny, oraz prerogatyw wojewody i wprowadził w ciągu paru lat na teren województwa śląskiego w drodze zarządzeń szereg postanowień ustawy marcowej<sup>82</sup>.

Wybory do IV Sejmu Śląskiego w 1935 r. zostały przeprowadzone na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Nowy Sejm, zwany Sanacyjnym Sejmem Śląskim, przyjmując 30 VIII 1937 r. ustawę jędrzejewiczowską z małymi poprawkami, zamknął prawie 16-letni okres walk i zmagania o unifikację szkolnictwa śląskiego ze szkolnictwem ogólnopolskim<sup>83</sup>, a tym samym mocniej związał tę piastowską ziemię z Macierzą.

Przezwrot majowy 1926 r. i objęcie stanowiska wojewody przez M. Grażyńskiego postawiły niejako na nowo pytanie o rolę kleru w szkolni-

ctwie. Biskup Arkadiusz Lisiecki wydał poufny okólnik zobowiązujący duchowieństwo do zaniechania działalności politycznej i publicznego ustosunkowania się do wojewody<sup>84</sup>. To stanowisko zwierzchnika diecezji śląskiej obiektywnie służyło sanacji, starającej się odebrać monopol ChD wyłącznego reprezentowania interesów Kościoła. W ślad za tym ukłonem władze diecezji śląskiej w memoriale z maja 1926 r. do WOP zażądały, aby obok już istniejących „wyznaniowych szkół ludowych” wprowadzić także wyznaniowe seminaria nauczycielskie z 6 godzinami nauki religii oraz zgodnie z niemieckim regulaminem dyscyplinarnym z 1851 r. usunąć ze Śląska tych nauczycieli, którym cofnięto misję kanoniczną<sup>85</sup>.

Żądania kurii zostały poparte przez katolicką prasę oraz katolickie organizacje społeczne i stowarzyszenia zawodowe. Szkoły wyznaniowej bądź katolickiej domagały się m.in. Akcja Katolicka, TNSW i SchNNSP<sup>86</sup>. Teoretyczne uzasadnienie znaczenia szkoły wyznaniowej dla Górnego Śląska i Polski dało w swych pracach wielu publicystów i pedagogów katolickich. Wymieńmy przykładowo przynajmniej dwa nazwiska, związane w owym czasie z województwem śląskim: ks. dra W. Jasińskiego i ks. J. Bieńka<sup>87</sup>. Tak więc Kościół tworzył mechanizm presji społecznej, która miała wymusić na władzach państwowych określone przywileje.

Obóz sanacyjny w województwie śląskim, a także M. Grażyński (praktykujący katolik) nie tylko nie byli zainteresowani w realizacji żądań Kościoła katolickiego, ale wprost przeciwnie zmiierzali do częściowego ograniczenia jego wpływów również i w szkolnictwie. Powyższa postawa wynikała z ogólnych założeń polityki obozu J. Piłsudskiego, dążącego do umocnienia, zmonopolizowania spraw politycznych i centralizacji władzy. Zabiegi o zunifikowanie szkolnictwa, także w dziedzinie programowej, stanowią tylko jeden z licznych przykładów dowodzących słuszności powyższej tezy. W tych przedsięwzięciach popierało M. Grażyńskiego wiele organizacji, mniej lub ściślej związanych z wojewodą, a nawet o odmiennej ideologii, których działania zupełnie przypadkowo zbiegały się z intencjami M. Grażyńskiego. Kontynuowały walkę o oddzielenie Kościoła od państwa i zupełne ześwieczenie szkoły: KPP, KZMP, PPS, TUR, PZMW. Lewica rewolucyjna, w przeciwieństwie do reformistycznych ugrupowań socjalistycznych, uznając zasadę materialistycznego i dialektycznego pojmowania świata podkreślała, że religia stoi w jaskrawej sprzeczności z racjonalistycznym i naukowym kształceniem oraz wychowaniem dzieci i młodzieży<sup>88</sup>.

Z lewicy sanacyjnej największą aktywność przejawiał ZNP. Dowodził on, że unifikacja szkolnictwa również w dziedzinie programowej i zmniejszenie do 2 godz. tygodniowo nauki religii, oddzielenie majątku szkolnego od kościelnego, uwolnienie kierowników szkół od pełnienia funkcji organistów i kościelnych, unieważnienie ślubowań organistów złożonych

przez nich oraz zaprowadzenie szkoły międzywyznaniowej leży w interesie społeczeństwa śląskiego i kraju<sup>89</sup>.

Powyższe żądania spowodowały nasilenie ataków kleru przeciwko ZNP. Uchwały zjazdu krakowskiego w 1930 r., tzw. sprawa „Płomyka” oraz zawieszenie ZG ZNP nadały całej kampanii niespotykane dotąd rozmiary. Przeciwno związkowcom w województwie śląskim wystąpiła nawet prasa endecka województw wschodnich<sup>90</sup>. Oskarżanie ZNP o „bezbożnictwo”, „bolszewizm” oraz demoralizowanie dzieci i młodzieży miało stanowić koronny argument przemawiający za utrzymaniem dotychczas panujących stosunków w szkolnictwie w województwie śląskim<sup>91</sup>. Ostatnie lata drugiej niepodległości wykazały, że były to daremne zabiegi.

Podsumowując całość wywodów, należy stwierdzić, że utrzymujące się przez blisko 16 lat anachroniczne stosunki w szkolnictwie w województwie śląskim, znajdujące odbicie m.in. w antydemokratycznym ustroju szkolnym, uzależnieniu w poważnym stopniu nauczycielstwa i szkoły od kleru, były wynikiem bardzo złożonej sytuacji narodowościowej, politycznej, gospodarczej. Jeżeli pod koniec niepodległości szkolnictwo województwa śląskiego przybrało bardziej demokratyczny charakter i zostało ściślej związane z ogólnopolskim systemem szkolnym, to jest w tym również duża zasługa wojewody dra M. Grażyńskiego, który związany uczuciowo ze Śląskiem starał się wzmocnić formy organizacyjne polskiej świadomości i skierować ją do walki z separatyzmem.

#### \* Przypisy

<sup>1</sup> P. Pampuch, *Reforma rolna w górnośląskiej części województwa śląskiego*, „Strażnica Zachodnia”, 1927, s. 3, s. 302—304; J. Popkiewicz, F. Ryszka, *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej (1922—1939)*, Opole 1959, *passim*.

<sup>2</sup> K. Piwarski, *Historia Śląska w zarysie*, Katowice 1947, s. 377—390.

<sup>3</sup> K. Kaschnitz, *Prasa niemiecka w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe”, 1932, z. 6, s. 124; M. Cygański, *Wpływ rewizjonistycznej polityki rządów republiki weimarskiej na mniejszość niemiecką w Polsce (1919—1932)*, „Najnowsze Dzieje Polski”, t. 10, s. 126 i n.

<sup>4</sup> R. Staniewicz, *Mniejszość niemiecka w województwie śląskim w latach 1922—1933*, Katowice 1965, s. 21. O tej grupie mieszkańców Emil Szramek pisał: „Zjawiskiem typowo granicznym są ludzie o chwiejnej równowadze narodowej, wiecznie niezdecydowani, istnie trzciny, które pod powiewem lada wietrzyka przechylają się to w tę, to w ową stronę. W miejscowościach np., gdzie przy plebiscycie nie padł ani jeden głos za Niemcami, zdołał potem niemiecki Volksbund pozyskać zwolenników przez udzielanie polskim bezrobotnym drobnych korzyści materialnych. *Primum vivere, deinde philosophari?* W podobny sposób trzeba tłumaczyć, niezrozumiałą skądinąd, fluktuację narodową czy to przy spisach ludności, czy to przy wyborach politycznych, czy to przy wpisach dzieci do szkół mniejszościowych. E. Szramek, *Śląsk jako problem socjologiczny*, Katowice 1934, s. 37.

<sup>5</sup> A. Chojnowski, *Koncepcja polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921—1939*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1979, s. 108.

<sup>6</sup> J. Tomaszewski, *Rzeczypospolita wielu narodów*, Warszawa 1985, s. 217.

<sup>7</sup> L. Regorowicz, *Rozwój szkolnictwa*, [w:] *Województwo śląskie 1918—1928. Rozwój administracji samorządowej województwa śląskiego w zarysie*, Katowice 1929, s. 28; S. Janicki, *Śląsk na tonie Macierzy 1922—1928*, Katowice 1929, s. 228; H. Rechowicz, *Sejm śląski 1922—1939*, wyd. II zmienione i rozszerzone, Katowice 1971, s. 68.

<sup>8</sup> L. Ręgorowicz, *Szkolnictwo*, [w:] *Powiat świętochłowski*, Katowice 1931, s. 315—331; M. Grzyb, *Walka Związku Nauczycielstwa Polskiego w województwie śląskim o jednolity ustrój szkolnictwa w latach 1922—1939*, „Zaranie Śląskie”, 1974, z. 1, s. 5.

<sup>9</sup> K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918—1931*, Wrocław 1970, s. 21; „Szkoła Śląska”, 1931, nr 5, s. 12; M. Jabczyński, *Dziesięć lat szkoły polskiej w poznańskim okręgu szkolnym*, Poznań 1929, s. 15—16.

<sup>10</sup> DZU Śl., 1922, nr 17, poz. 52; 1923, nr 21, poz. 131.

<sup>11</sup> Rechowicz, *Sejm śląski...*, s. 313—325.

<sup>12</sup> P. Dobrowolski, *Ugrupowania i kierunki separatystyczne na Górnym Śląsku i w Cieszyńskim w latach 1918—1939*, Warszawa—Kraków 1972, *passim*.

<sup>13</sup> H. Rechowicz, *Wojewoda śląski dr Michał Grażyński*, Warszawa—Kraków 1988, s. 226; S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918—1939*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 131 i n.; „Kurier Stanisławowski”, 1925, nr 246; „Goniec Śląski”, 1922, nr 229, „Polska Zachodnia”, 1926, nr 29, s. 14. M. Cygański podaje, że w 1924 r. płacono rodzicom za zapisanie dziecka do szkoły mniejszościowej od 100 do 300 zł jednorazowo lub 50—100 zł miesięcznie. M. Cygański, *Zawsze przeciwko Polsce. Kariera polityczna Otto Ulitza*, Warszawa 1966, s. 52—53; R. Lutman, *Kwestia niemiecka na Śląsku*, „Strażnica Zachodnia”, 1929, nr 1, s. 25 i n.; L. Ręgorowicz, *Wykonanie polsko-niemieckiej górnośląskiej konwencji zawartej w Genewie 15 maja 1922 roku w zakresie szkolnictwa*, Katowice 1961, s. 9 i n.

<sup>14</sup> M. Mroczek, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921—1934. Powstanie i działalność*, Gdańsk 1977, s. 135; „Gazeta Śląska”, 1929, nr 14. Zjawiskiem paradoksalnym był fakt, że szkolnictwo niemieckie powiększało najszybciej stan posiadania na terenie najbardziej polskich powiatów Górnego Śląska. Zob. T. Fałęcki, *Niemieckie szkolnictwo mniejszościowe na Górnym Śląsku w latach 1922—1939*, Katowice—Kraków 1970, s. 36.

<sup>15</sup> F. Mazurkiewicz, *Z zagadnień szkolnictwa mniejszościowego w województwie śląskim*, „Strażnica Zachodnia”, 1927, nr 3, s. 392—398.

<sup>16</sup> „Mały Rocznik Statystyczny”, 1937, s. 247; K. Grünberg, *Nazi-Front Schlesiens. Niemieckie organizacje polityczne w województwie śląskim w latach 1933—1939*, Katowice 1963, s. 21.

<sup>17</sup> L. Ręgorowicz, *Wspomnienia śląskie i poznańskie w latach 1919—1934*, Opole 1976, s. 116—117; idem, *Rozwój szkolnictwa...*, s. 90—91; Sprawozdanie stenograficzne z 7 posiedzenia III Sejmu Śląskiego z dnia 23 VI 1930.

<sup>18</sup> „Polonia”, 1937, nr 4628; „Nasza Szkoła”, 1935, nr 3, s. 8.

<sup>19</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 47 posiedzenia III Sejmu Śląskiego z dnia 17 I 1935; Ręgorowicz, *Wspomnienia...*, s. 116—117; idem, *Rozwój szkolnictwa...*, s. 90—91. Np. drużyny jordanowskie skupiały w 1928 r. 31 tys. dzieci, w 1929 r. 41 tys., a w 1930 r. 45 tys. Zob. L. Ręgorowicz, *Szkolnictwo w województwie śląskim 1926—1932*, Katowice 1932, s. 25.

<sup>20</sup> „Polska Zachodnia”, 1937, nr 46, s. 18.

<sup>21</sup> „Głos Nauczycielski”, 1927, nr 10, s. 114; Sprawozdanie stenograficzne z 6 posiedzenia III Sejmu Śląskiego z dnia 20 VI 1930; G. Jelinkiewicz-Kempa, *Rola Instytutu Pedagogicznego w Katowicach w organizowaniu kształcenia nauczycieli*, [w:] *Kierunki działalności pedagogicznej na Śląsku w latach 1922—1939*, pod red. W. Bobrowskiej-Nowak, Katowice 1982, s. 133.

<sup>22</sup> „Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej”, 1927, s. 214; Sprawozdanie stenograficzne z 6 posiedzenia III Sejmu Śląskiego z dnia 26 VI 1930; „Gazeta Śląska”, 1928, nr 3; Janicki, *Śląsk* s. 230.

<sup>23</sup> H. Zawadowski, *Roboty publiczne*, [w:] *Województwo śląskie*, s. 159; P. Pszczołka, *Szkolnictwo powszechne województwa śląskiego*, s. 36; Z. Gryń, *Jak nasze dzieci żyją i pracują w szkole powszechnej*, Katowice 1936, s. 12.

<sup>24</sup> „Gazeta Śląska”, 1929, nr 3; Ręgorowicz, *Rozwój szkolnictwa...*, s. 50.

<sup>25</sup> „Śląski Głos Poranny”, 1927, nr 103, nr 104; 1928, nr 151; „Kurier Śląski”, 1931, nr 226; „Polska Zachodnia”, 1926, nr 26, s. 24; „Górnoślązak”, 1930, nr 14, nr 99; „Polonia”, 1928, nr 123; „Katolik Śląski”, 1927, nr 144; „Strażnica Zachodnia”, 1927 nr 3, s. 392—398; Mroczek, *op. cit.*, s. 139.

<sup>26</sup> *Sprawozdanie z działalności Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1927 i I-e półrocze 1928 roku*, Warszawa 1928, s. 118; „Ogniskowiec”, 1931, nr 8, s. 12; J. Syska, *Z walki o Śląsk i szkołę*

powszechną. Wspomnienia z lat 1918—1939, do druku przygotował W. Zieliński, Katowice 1975, s. 69.

<sup>27</sup> Sprawozdanie z działalności Związku..., s. 118.

<sup>28</sup> Zarząd Okręgowy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Katowicach. Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok administracyjny 1928, Katowice 1929, s. 2; Syska, op. cit., s. 111.

<sup>29</sup> Sprawozdanie sejmowe, Warszawa 1921, s. CIX/14, 15; CLXI/17, 18, 51; CCLIX/56, 58.

<sup>30</sup> Czym np. wytłumaczyć fakt, że w poznańskim gimnazjum im. św. Marii Magdaleny w pierwszych latach po wojnie były dwa pokoje nauczycielskie: jeden dla „autochtonów”, zaś drugi oddzielny dla „przybyszów”. Nauczyciele „autochtoni” wydawali także satyryczne piśmko „Trąba Jerychońska”, skierowane przeciwko „przybyszom”, których wszystkich „hurtem nazywano Galicjakami z Kongresówki. B. Wysocka, *Regionalizm Wielkopolski w II Rzeczypospolitej 1919—1939*, Poznań 1981, s. 74.

<sup>31</sup> Jeden z byłych prezesów ZO ZNP w Katowicach napisał po latach: „Poglądy nauczycieli Górnoszlązaków zarówno na ustrój i charakter szkolnictwa, jak i na społeczno-gospodarczy kształt państwa odpowiadały propozycjom grupowań chrześcijańsko-narodowych. Ideologii związkowców-ogniskowców z Małopolski i byłej Kongresówki nie można było pogodzić z ideologią endecką i chadecką”. Syska, op. cit., s. 80.

<sup>32</sup> AZNPW, sygn. 184, Sprawozdania oddziałów powiatowych ZPNSP z województwa śląskiego za lata 1924—1925.

<sup>33</sup> *Sprawa szkolna na Górnym Śląsku*. Odbitka z drugiego „Rocznika Związku Obrony Kresów Zachodnich”, Katowice 1927, s. 42—68; Ręgorowicz, *Szkolnictwo w województwie śląskim...*, s. 5—6.

<sup>34</sup> „Goniec Śląski”, 1924, nr 88. Redaktor „Głosu Śląskiego” Edward Rybarz i działacz TNSW, a od 1927 r. ZPNSP Józef Syska opracowali nawet broszurę wykazującą szkodliwość autonomii dla państwa polskiego i polskiego szkolnictwa. R. Rybarz, J. Syska, *Z walki o Śląsk. Rzecz o autonomii i przemyśle*, Katowice 1924. J. Syska rozmawiał nawet w tej sprawie z premierem W. Grabskim oraz marszałkiem Sejmu W. Trąbczyńskim, jednak bez skutku. Syska, op. cit., s. 85.

<sup>35</sup> *Sprawozdanie z działalności Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1924*, Warszawa 1925, s. 41; „Głos Nauczycielski”, 1924, nr 5—6, s. 12, nr 67, s. 24; *Sprawozdanie z działalności Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych... za rok 1925*, Warszawa 1926, s. 22—23.

<sup>36</sup> AZNPW, sygn. 183, Sprawozdania z zebrań ognisk, zjazdów powiatowych i wojewódzkich ZPNSP w województwie śląskim z lat 1924—1926; „Goniec Śląski”, 1924, nr 129; „Głos Górnego Ślązaka”, 1924, nr 47.

<sup>37</sup> AZNPW, sygn. 183, Sprawozdanie z walnego zjazdu ZPNSP województwa śląskiego z 21 VI 1924.

<sup>38</sup> *Ibidem*, sygn. 213, Stanowisko KW ZG ZPNSP w Katowicach wobec projektu ustroju szkolnictwa p. S. Grabskiego z 19 XII 1925.

<sup>39</sup> „Polska Zachodnia”, 1926, nr 2, s. 14; „Goniec Śląski”, 1925, nr 84; Syska, op. cit., s. 113.

<sup>40</sup> J. Prażmowski, *7-klasowa szkoła powszechna jako podbudowa oświaty narodowej*, „Polska Zachodnia”, 1926, nr 2, s. 10 i n.

<sup>41</sup> „Głos Nauczycielski”, 1925, nr 12, s. 28; AZNPW, sygn. 213, Uchwała zjazdu ZPNSP województwa śląskiego z 1925.

<sup>42</sup> *Ustawy Sejmu Śląskiego 1922—1932*, Katowice b.r., s. 815—851; DzU Śl., 1922, nr 17, poz. 52.

<sup>43</sup> Sprawozdanie sejmowe, 1924, s. CLX/12, 14, 16.

<sup>44</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 124 posiedzenia I Sejmu Śląskiego z dnia 13 XI 1925.

<sup>45</sup> *Ibidem*, z 130 posiedzenia z dnia 30 I 1926; 134 posiedzenia z dnia 29 III 1926; „Gazeta Robotnicza”, 1926, nr 28.

<sup>46</sup> DzU WOP Województwa Śląskiego, 1926, nr 4, poz. 58; DzU Śl., 1926, nr 8, poz. 12.

<sup>47</sup> „Ogniskowiec”, 1929, nr 8—9, s. 12; *Sprawozdanie z działalności Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych... za II-e półrocze 1928 i rok 1929*, Warszawa 1930, s. 104; „Kurier Poranny”, 1927, nr 291.

<sup>48</sup> AP Katowice, UWS, WOP, sygn. 427; WP, sygn. 1114, Sprawozdania z dy-



skusji nad pragmatyką nauczycielską z 1927; DzU Śl., 1927, nr 22, poz. 162; Sprawozdanie stenograficzne z 153 posiedzenia II Sejmu Śląskiego z dnia 7 I 1927.

<sup>49</sup> „Głos Nauczycielski”, 1938, nr 13, s. 124; nr 23, s. 246.

<sup>50</sup> J. Bieniek, *Szkola katolicka na Górnym Śląsku w oświetleniu historyczno-prawnym*, Katowice 1933, s. 188, 190, 209. Wprawdzie ustawa pruska o utrzymaniu szkół z 28 VII 1906 r. nie mówiła wyraźnie o szkołach wyznaniowych i symultanych, postanawiała jednak, że zasadniczo ewangelickie dzieci mają pobierać naukę od nauczycieli ewangelickich, a katolickie od nauczycieli katolickich. Ponadto ustawa stwierdzała, że w szkołach pracować mają nauczyciele tego wyznania, do którego dzieci należą. „Polonia”, 1936, nr 4944.

<sup>51</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 155 posiedzenia II Sejmu Śląskiego z dnia 14 I 1927; z 178 z dnia 10 IV 1928; „Gwiazdka Cieszyńska”, 1927, nr 90, nr 91.

<sup>52</sup> „Polonia”, 1928, nr 15. Poseł ChD, ks. E. Brzuska na posiedzeniu Sejmu Śląskiego mówił: „Klub ChD oświadcza, że szkoła w województwie śląskim musi mieć charakter wyznaniowy. Wszelkim próbom ze strony pewnych czynników zaprowadzenia szkoły międzywyznaniowej przeciwstawi się Klub ChD z całą stanowczością”. Sprawozdanie stenograficzne z 155 posiedzenia II Sejmu Śląskiego z dnia 14 I 1927; „Szkola Śląska”, 1923, nr 10—11, s. 8—9. Koło TNSW w Królewskiej Hucie w swej uchwale stwierdzało: „Walne zebranie domaga się, aby WOP zatrudniał w szkołach polskich na Górnym Śląsku wyłącznie nauczycieli chrześcijan o wysokich walorach moralnych i narodowych”. *Zarząd Okręgowy TNSW województwa śląskiego w Katowicach. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok administracyjny 1930*, Katowice 1931, s. 12.

<sup>53</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 65 posiedzenia I Sejmu Śląskiego z dnia 7 XI 1923 i 29 XI 1923; z 155 posiedzenia z dnia 14 I 1927; „Gazeta Robotnicza”, 1926, nr 201.

<sup>54</sup> Syska, *op. cit.*, s. 81; „Głos Nauczycielski”, 1925, nr 12, s. 86.

<sup>55</sup> W różnych miejscowościach rozrzucono ulotki skierowane przeciwko członkom ZPNSP. Oskarżano ich o demoralizowanie dzieci i młodzieży, występowanie przeciwko racjom państwowym itp. AP Katowice, UWS, WOP, sygn. 31, Ulotka z 18 XII 1924; „Polonia”, 1925, nr 2339; 1928, nr 15; „Ogniskowiec”, 1932, nr 11—12, s. 8; „Gwiazdka Cieszyńska”, 1927, nr 90; M. Grzyb, *Początki zawodowego ruchu nauczycielskiego na Górnym Śląsku i jego rozwój*, [w:] *50 lat Związku Nauczycielstwa Polskiego w województwie katowickim 1922—1972*, praca zbiorowa pod red. S. Kędryny, Katowice 1972, s. 58.

<sup>56</sup> E. Długojczyk, *Sanacja śląska 1926—1939. Zarys dziejów politycznych*, Katowice 1983, *passim*.

<sup>57</sup> Syska, *op. cit.*, s. 17; M. Orzechowski, *Kilka przyczynków do biografii politycznej Wojciecha Korfantego*, „Sobótka”, 1959, nr 4, s. 542—543; „Ogniskowiec”, 1927, nr 5, s. 8; 1935 nr 4, s. 10; nr 5, s. 12. Organ ZO ZNP w Katowicach z perspektywy czasu pisał: „Byliśmy bodaj pierwszymi tymi, którzy jako grupa zorganizowana i świadoma swych zadań i celów reprezentowała na tutejszych rubieżach ideologię Marszałka Piłsudskiego, to jest ideologię wyłącznej służby dla Państwa”. *Słowo o rzeczywistości*, „Ogniskowiec” 1937/38, nr 2, s. 6.

<sup>58</sup> IV walny zjazd ZPNSP województwa śląskiego w dniu 19 VI 1926 r. podjął następującą uchwałę: „Wychodząc z założenia, że autonomia śląska przyczynia się przede wszystkim do podtrzymania szkodliwego, a nawet antypaństwowego separatyzmu dzielnicowego przez bezkarność propagandy niemieckiej, jako też do spekulacji ochrony wszelkiego renegactwa i wystąpień, zmierzających do całkowitego wyodrębnienia, a nawet oderwania Śląska od Polski, Walny Zjazd wyraża jednomyślną opinię, iż należy znieść Statut Organiczny Województwa Śląskiego, a zastąpić go ustawą o samorządzie wojewódzkim. *Nauczycielstwo w obronie polskiej szkoły*, „Polska Zachodnia”, 1929, nr 26, s. 24. Podobną uchwałę podjął ogólnopolski zjazd ZPNSP w Warszawie w dniach 31 X — 1—2 XI 1926 r. „Ogniskowiec”, 1926, nr 16, s. 8.

<sup>59</sup> „Ogniskowiec”, 1927, nr 5, s. 4; nr 6, s. 8; nr 10, s. 11; nr 12, s. 9. W jednym z numerów organ władz wojewódzkich ZPNSP w Katowicach stwierdzał: „Domagamy się szkoły demokratycznej, szkoły jednolitej o ustroju stopniowym. Idea szkoły jednolitej ma ponadto na Śląsku drugie ważne źródło, jakim jest troska o możliwie wysoki rozwój elementu polskiego, który stanowi głównie lud, dla celów państwowych i narodowych u zachodnich kresów Polski. Uważamy, że na Śląsku warunki materialne są całkowicie po temu odpowiednie, aby ten demokratyczny postulat szkolny natychmiast zacząć realizować. Podkreślamy jednak z całym naciskiem

na faktyczne, a nie mechaniczne realizowanie szkoły jednolitej, gdyż złośliwy chochlik, jaki pokutuje w naszej administracji, może łatwo przyprowadzić ten ideał drogi postępu szkoły świadomie czy nieświadomie o kompromitację ku uciesze wrogów demokracji społecznej i szkolnej". *Przed zjazdem wojewódzkim*, „Ogniskowiec”, 1927, nr 11, s. 8.

<sup>60</sup> Warunki realizacji szkoły jednolitej na Śląsku. Referat wygłoszony na V zjeździe ZPNSP w Katowicach dn. 14 VI 1927 r. b.m.r., s. 8—9.

<sup>61</sup> „Polska Zachodnia”, 1926, nr 5, s. 16; nr 25, s. 8; „Górnoślązak”, 1930, nr 14; „Szkoła Śląska”, 1929, nr 5, s. 6; „Kurier Stanisławowski”, 1926, nr 246; „Polonia”, 1928, nr 117, nr 123; „Śląski Głos Poranny”, 1927, nr 103, nr 104, nr 122, nr 254; „Gazeta Śląska”, 1929, nr 14; Mazurkiewicz, *op. cit.*, s. 16; Fałęcki, *Niemieckie szkolnictwo mniejszościowe...*, s. 91; Gryń, *op. cit.*, s. 10; AZNPW, sygn. 213, Memoriał Związku Obrońców Kresów Zachodnich Okręg Śląski w sprawie szkolnictwa na Górnym Śląsku z 6 XI 1925.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> AZNPW, sygn. 213, Warunki realizacji szkoły jednolitej, s. 4; Sprawozdanie stenograficzne z 155 posiedzenia II Sejmu Śląskiego z dnia 14 I 1927.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> „Polonia”, 1928, nr 23; „Ogniskowiec”, 1927, nr 7—8, s. 6; „Gwiazdka Cieszyńska”, 1927, nr 90, nr 91.

<sup>66</sup> „Polska Zachodnia”, 1927, nr 11, s. 6.

<sup>67</sup> F. Śniechota, *Zagadnienie „szkoły jednolitej” w świetle badań psychologicznych*, „Szkoła Śląska”, 1929, nr 1, s. 4.

<sup>68</sup> J. Syska, *Sprawa ustroju szkolnictwa w województwie śląskim*, „Ogniskowiec”, 1928, nr 11, s. 4.

<sup>69</sup> „Ogniskowiec”, 1929, nr 8—9, s. 6; *Sprawozdanie z działalności Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych... za II-e półrocze 1928 i rok 1929*, Warszawa 1930, s. 104.

<sup>70</sup> „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1932, nr 2, s. 12; nr 4, s. 12; nr 5, s. 16. ZNP w województwie śląskim ocenił projekt identycznie jak władze naczelné organizacji.

<sup>71</sup> *Albo-albo!*, „Ogniskowiec”, 1933, nr 1—2, s. 4. Podobnie: J. Żebro, *O 8-letni obowiązek szkolny w województwie śląskim*, *ibidem*, nr 5, s. 8.

<sup>72</sup> „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1932, nr 6—7, s. 16; nr 12, s. 18.

<sup>73</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 7 posiedzenia III Sejmu Śląskiego z dnia 30 III 1931.

<sup>74</sup> *Ibidem*, z dnia 30 III 1931.

<sup>75</sup> *Projekt ustawy ustroju szkolnictwa w województwie śląskim*, „Szkoła Śląska”, 1932, nr 5, s. 6—7. Projekt podpisali następujący członkowie ChD: Bronceł Paweł, Brzeski Jan, Chmielewski Czesław, Grzonka Jan, Hager Bronisław, Karetta Paweł, Kempka Paweł, Kędzior Jan, Korfanty Wojciech, Kozak Bernard, Krawczyk Bernard, Prus Alojzy, Sosiński Wojciech, Wieczorek Władysław. Z ramienia NPR podpisali: Boguszcak Franciszek i Sikora Ignacy.

<sup>76</sup> Bieniek, *Szkoła katolicka na Górnym Śląsku...*, *passim*.

<sup>77</sup> CA KC PZPR, UWS, sygn. 1795/3, 1995/4, Sprawozdania sytuacyjne wojewody śląskiego z lat 1932—1933.

<sup>78</sup> „Ogniskowiec”, 1932, nr 6—7, s. 8; nr 9, s. 4; J. Syska, *Spór o charakter szkół na Śląsku. Odpowiedź na zarzuty przeciw państwowej ustawie ustroju szkolnictwa*, Katowice 1932; *O rozszerzenie państwowej ustawy o ustroju szkolnictwa na województwo śląskie*, Katowice 1932. W tej pracy autor dowodził, że w klasach ósmych gimnazjalnych uczyło się wraz z repetytami zaledwie 33,5% młodzieży, która rozpoczęła naukę w klasach pierwszych; 66,5% uczniów opuszczało 8-klasowe gimnazjum przed dojściem do klasy VIII; do klasy IV dochodziło zaledwie 55% młodzieży.

<sup>79</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 26 posiedzenia III Sejmu Śląskiego z dnia 9 I 1933.

<sup>80</sup> *Ibidem*, z dnia 9 I 1933.

<sup>81</sup> „Szkoła Śląska”, 1933, nr 5—6, s. 7; „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1933, nr 3, s. 19; Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia III Sejmu Śląskiego z dnia 16 III 1933.

<sup>82</sup> Np. od 1 IX 1933 r. obowiązywały na Górnym Śląsku nowe przepisy o praktycznym egzaminie kwalifikacyjnym dla nauczycieli szkół powszechnych. Zarządzenie M. Grażyńskiego z 7 VIII 1933 r. wprowadzało ogólnopolski regulamin egza-

minacyjny, obowiązujący w pozostałej części Polski już od 1 I 1929 r. „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1932, nr 8, s. 16; 1933, nr 2, s. 129—132. 31 I 1937 r. zostały zlikwidowane w Katowicach szkoły wydziałowe, „Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego”, 1937, nr 7, s. 12. W dniu 22 VII 1937 r. wprowadzono w województwie śląskim trójstopniową organizację szkolnictwa powszechnego. *Ibidem*, 1937, nr 7, s. 14.

<sup>83</sup> „Sprawy Szkolne na Śląsku”, 1938, nr 1—2, s. 4; 1939, nr 2, s. 6; DzU Śl., 1937, nr 17, poz. 38; „Polonia”, 1937, nr 4630, nazwała nową ustawę tworem zrodzonym z ojca Jędrzejewicza i matki biurokratki.

<sup>84</sup> Orzechowski, *op. cit.*, s. 315.

<sup>85</sup> AP Katowice, UWS, WOP, sygn. 31, Memoriał z 25 V 1926 r.; Syska, *Z walki o Śląsk...*, s. 110; Grzyb, *Początki...*, s. 58.

<sup>86</sup> „Górnoślązak”, 1928, nr 168; „Polonia”, 1930, nr 2165; „Dom i Szkoła”, 1932, nr 15, s. 4, nr 20, s. 5, nr 21, s. 8; Zarząd Okręgowy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych województwa śląskiego w Katowicach, *Sprawozdanie...*, s. 17.

<sup>87</sup> W. Jasiński, *Na przelomie myśli wychowawczej. Pedagogika współczesna a pedagogika chrześcijańska*, Poznań b.r.; *idem*, *Współczesne prądy i metody pedagogiczne w świetle krytyki naukowej i moralnej*, [w:] *Katolicka myśl wychowawcza. Pamiętnik II Studium Katolickiego w Wilnie w dn. 28 VIII — 1 IX 1936 r.*, Poznań 1937; *idem*, *Światłocienie współczesnej pedagogiki*, b.m.r.; *idem*, *O katolicką szkołę w Polsce*, Poznań 1938; *idem*, *Urząd nauczycielski Kościoła a szkoła, czyli jak zbliżyć szkołę polską do ideału katolickiej szkoły polskiej*, [w:] *Wśród problemów szkoły i wychowania*, Poznań 1937; *idem*, *O katolicką pedagogikę w Polsce*, Katowice 1938; Bieniek, *Szkoła...*

<sup>88</sup> CA KC PZPR, UWS, sygn. 1795/3, 1795/4, Sprawozdania sytuacyjne wojewody śląskiego z lat 1930—1932; Pionier, sygn. 160/I, Odezwy KZMP z 1934 i 1936; KZMP, sygn. 159/V21, Sprawozdania z działalności KZMP z 1935 i 1936.

<sup>89</sup> Syska, *Z walki o Śląsk...*, s. 133—134. Autor podaje, że w 1932 r. na omawianym terenie w około 50 parafiach funkcje organistów i kościelnych pełnili kierownicy szkół. „Ogniskowiec”, 1929, nr 8—9, s. 6, nr 16—17, s. 4; 1932, nr 12, s. 8; „Miesięcznik Pedagogiczny”, 1932, nr 6—7, s. ZO ZNP w Katowicach przedstawił na piśmie powyższe postulaty M. Grażyńskiemu, a równocześnie powiadomił członków organizacji, że „Związek nie wszczyna jakiejś kampanii przeciwko klerowi, lecz działa jedynie w obronie godności stanu nauczycielskiego i w obronie nowej ustawy szkolnej, której wprowadzenie na Śląsk ma się przyczynić do ugruntowania tutaj idei państwowej i mocnego zespolenia naszej dzielnicy z całą Rzeczypospolitą”. „Ogniskowiec”, 1931, nr 18, s. 7; „Polonia”, 1923, nr 3015, nr 3025, nr 3026, nr 3094; M. Grzyb, *Okres rozbicia organizacyjnego w zawodowym ruchu nauczycielskim 1927—1934*, [w:] *50 lat...*, s. 37, 73.

<sup>90</sup> „Narodowiec”, 1938, nr 38; „Gwiazdka Cieszyńska”, 1927, nr 90, nr 91; „Dom i Szkoła”, 1932, nr 38, s. 22; „Gość Niedzielny”, 1936, nr 85. *Obrona szkoły katolickiej. Społeczeństwo śląskie przeciwko antyreligijnej działalności „Ogniska”*, „Głos Jarosławski”, 1930, nr 8.

<sup>91</sup> *W sprawie ataków „Gościa Niedzielnego” o rzekomą obrazę Ślązaków*, „Polska Zachodnia”, 1936, nr 175; „Gość Niedzielny” skazany za bezpodstawne znieśławienie, *ibidem*, 1936, nr 301; *Tak się nie robi i tak się czynić nie godzi*, *ibidem*, 1936, nr 356; J. Syska, *List otwarty do „Gościa Niedzielnego”*, *ibidem*, 1937, nr 18.